Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron gazety arkusz powieściowy i „Nasz przyjaciel".

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10–12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 21 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 16 lutego 1935 r. | Rok XVI

Państwo i obywatel
na tle ostatniej mowy ministra Zyndrama Kościałkowskiego

Minister spraw wewnętrznych p. Marjan Zyndram-Kościałkowski, w swem przemówieniu, wygłoszonem onegdaj na plenum Sejmu, podkreślił słusznie, że zagadnienie główne w dyskusji nad naszą administracją wewnętrzną polega na tem: czy udoskonala się organizacja współpracy i współdziałania obywateli z Państwem — i czy administracja państwowa odgrywa w tym procesie rolę dodatnią czy ujemną —

Żaden bowiem z działów służby państwowej, żadne z ministerstw — nawet i ministerstw gospodarczych nie jest tak czułym barometrem postawionego tu problematu, jak władza, kierująca sprawami wewnętrznemi w Rzeczypospolitej. Jest ona bowiem krzywem niejako zwierciadłem działalności innych resortów:

Rozpatrując ten problem należy pamiętać, że typ obywatela dojrzałego, zajmującego obecnie czy to w stolicy czy na prowincji stanowisko w dziedzinie służby państwowej, społecznej oświatowej, samorządowej itd. — a więc szereg ludzi między 40 a 50 rokiem życia — nie wywodzi się ze szkoły polskiej.

Struktura społeczeństwa na jej szczeblach wyższej hierarchji urzędniczej czy też rozmaitych dziedzin pracy w wolnych zawodach, w bardzo wielu wypadkach nosi wskutek tego na sobie piętno szkoły zaborczej lub też szkół polskich, na zaborczych terytorjach istniejących.

Oczywiście pojęcie „szkoły" musimy tu rozszerzyć. Nie chodzi tylko o ławę szkolną, ale też i o szkołę życia, która stosunek jednostki do państwa kształtowała w sposób specyficzny. A stosunek ten był przecież — z wyjątkiem może niektórych dziedzin życia w Małopolsce — przeważnie negatywny, jeśli chodzi o wzięcie udziału w życiu państwa zaborczego, w jego naturalnych funkcjach i zadaniach Wszak bronić się przed państwem — było ongi naczelnem hasłem działania tych ludzi, Bojkotować potrzeby państwa, bojkotować wszystko, co to państwo bogaci, co mu służy, bojkotować podatki, przeciwdziałać nawet czynnie zagadnieniom bezpieczeństwa tego państwa i jego organom bezpieczeństwa policji, żardarmerji — było jednym z przejawów patrjotyzmu.

U wielu ludzi ten właśnie stosunek do państwa wsiąkł w krew, i gdyśmy otrzymali po kilkudziesięciu latach niewoli własne państwo — ludzie ci, żyjąc w zmienionych warunkach, jednak mimowoli, często nawet podświadomie zachowali ten sam stosunek do państwa co poprzednio.

To też przez szereg lat byliśmy świadkami tego gorszącego zjawiska, którego jednym z najdosadniejszych przejawów jest przecież nic innego jak gasnąca właśnie Konstytucja z marca 1921 roku.

Na podwalinach tego właśnie opacznego stosunku został rozbudowany w zaraniu wolnej Polski właśnie przez tych ludzi, żyjących remiscencjami ery zaborczej, nasz system parlementarny. Ten też stosunek musiał w swej konsekwencji doprowadzić do wypadków majowych i do tych wadliwych jeszcze ustosunkowań pewnych sfer społeczeństwa do zagadnień wewnętrznych, które minister Kościałkowski widział się zmuszony przedstawić z trybuny sejmowej Znaczy to, że zagadnienie mimo wszystko istnieje i że zajmować się niem należy.

A stał onegdaj na trybunie sejmowej człowiek, który miał sposobność poznać zarówno nastawienie duszy polskiej w ostatniem dziesięcioleciu przed wywalczeniem niepodległości, gdy oddychamy swobodą i własnem radujemy się Państwem.

Bo minister Kościałkowski był nietylko jednym z tych, których charaktery w mrokach niewoli wykuwał Twórca Niepodległości, nietylko żołnierzem na froncie, nietylko członkiem POW w przełomowych latach przed świtem wolności ale również i jednym w współtwórców obecnej polskiej rzeczywistości, jako poseł, wojewoda, prezydent stolicy; obecnie zaś jako minister spraw wewnętrznych ma wciąż możność konfrontowania interesu Państwa z potrzebami społeczeństwa, śledzenia tych przemian, jakich dokonuje każdy rok w tym stosunku.

Jako jeden z tych, którzy rozporządzają tak olbrzymią sumą doświadczeń i wiedzy praktycznej, wypróbowanej w takiej skali zainteresowań i działalności — mógł minister Kościałkowski rzucić z trybuny sejmowej szereg tez, określających, jak ukształtować się musi wzajemny stosunek obywateli i Państwa, by na dobre to wyszło zarówno i Państwu i obywatelowi.

Typ, który przekazała zaborcza szkoła życia ustępuje z pola. Przychodzą do głosu — czy to w służbie państwowej, samorządowej, spółdzielczej, społecznej itd. — ludzie inni, których dusz gangrena niewoli nie przeżarła, ludzie coraz lepiej i coraz większem zrozumieniem pojmujący proces konsolidacji kraju bez różnic dzielnicowych i bez różnic w ocenie stosunku obywatela do Państwa.

I to właśnie budzi w nas nadzieje na przyszłość — w nas, wyrosłych z prawdziwej idei demokratycznej, w nas, zmierzających do zjednoczenia w orbicie idei państwowej wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, narodowości, wyznania i stanowiska.

To ukrzepia w nas nadzieję, że będziemy mogli może wkrótce — jako nieliczni w Europie — zachować podstawowe swobody obywatelskie i ustrój parlamentarny, jakim nas obdarzy nowa Konstytucja.

To sprawi może też, że walki polityczne i opozycja zostaną utrzymane w ramach przyzwoitych stosunków między ludźmi, których dzielić mogą różnice poglądów politycznych, a może i metod walk politycznych — ale łączyć musi jeden wspólny cel: coraz większa chwała Rzeczypospolitej.

A wtedy do wspólnej pracy staną wszyscy. Bez względu na to, czy zakasać ma do tej pracy rękawy szary obywatel — czy świadomy wykonawca władzy państwowej: dobry urzędnik, o którego musi walczyć zarówno szary obywatel jak i minister.

Oto sens, który dziś w Polsce wyciągnąć musi każdy z przemówienia naszego ministra spraw wewnętrznych.

Hauptmann skazany na śmierć

Nowy York. W procesie Hauptmana przed sądem w Flemington oskarżyciel prok. Wilend oświadczył, że przewód sądowy stwierdził niezbicie winę Hauptmana. Prokurator dziękuje przysięgłym, że spokojnie wysłuchali *półtora miljona słów*, wypowiedzianych przez świadków.

Nowy York. Dnia 13. bm. o godzinie 17.30 czasu środkowo-europejskiego po wysłuchaniu 40-minutowych wyjaśnień przewodniczącego trybunału sędziowie przysięgli w procesie Hauptmanna przed sądem we Flemington udali się na naradę.

Waszyngton. Przed gmachem sądu w Flemington w czasie rozprawy sądowej zgromadził się 500.000 tłum, wśród którego rozlegały się okrzyki: „Powiesić go! Zlynczować!" Wobec tego przewodniczący trybunału kazał otoczyć gmach sądu kordonem policji, aby zapobiec nowym manifestacjom, których można się spodziewać.

Flemington, 14. II. *Brunon Ryszard Hauptman, sądzony za porwanie synka Lindbergha, skazany został za morderstwo 1-go stopnia na śmierć.*

Sędzia zapowiedział wykonanie wyroku na tydzień, zaczynający się z dniem 18 marca br.

Wykonanie wyroku nastąpi na krześle elektrycznem.

Wyrok śmierci zapadł krótko po północy. Sędzia zamierzał już pójść do domu, ponieważ przysięgli nie mogli dojść do jednomyślności, gdy niespodziewanie woźny sądowy zapowiedział, że orzeczenie przysięgłych doszło do skutku po 5-krotnem głosowaniu. Drzwi wielkiej sali rozpraw zamknięto. Prokurator i obrońca zajęli miejsca; krótko potem wszedł na salę Hauptman w otoczeniu swych strażników. Był blady i szedł chwiejnie; zajął miejsce w 1-szym rzędzie ławek. W chwilę później przyszła żona Hauptmana, a później wkroczyli na salę przysięgli.

Na pytanie sędziego o treść orzeczenia ławy przysięgłych, jej przewodniczący odpowiedział drżącym głosem:

„Winny, winny morderstwa pierwszego stopnia".

Cisza grobowa zaległa salę. — Po chwili sędzia Tranchard wypowiedział decydujące słowa:

„Brunonie Ryszardzie Hauptman został pan uznany winnym morderstwa pierwszego stopnia i według prawa musi pan ponieść karę śmierci w czasie ustalonym przez sąd".

W chwili ogłoszenia wyroku Hauptman zatoczył się lekko i wykonał ruch. jakby chciał mówić. Potem obrócił się i powoli, w otoczeniu straży więziennej, opuścił salę i wrócił do celi.

Żona Hauptmana zalała się łzami i głośno łkała. Obrońca. Lloyd Fischer, uspokajał ją i zapewnił, że sprawę doprowadzi do szczęśliwego zakończenia.

W kołach sądowych oczekują, że obrońcy założą odwołanie od wyroku śmierci. Rozprawa odwoławcza odbyłaby się nie wcześniej, niż w maju br.

11-GODZINNA NARADA.

Flemington, 14. II. O godzinie 17,30 czasu środkowo - europejskiego (11,30 czasu nowojorskiego) po wysłuchaniu 40-minutowych wyjaśnień przewodniczącego trybunału, sędziowie przysięgli udali się na naradę.

Sędzia Tranchard, reasumując przebieg procesu podkreślił, że zeznania świadka Condona są poparte w przewodzie sądowym przez zeznania innych świadków, których wiarogodność nie ulega wątpliwości. Kończąc swe przemówienie zwrócił uwagę sędziów przysięgłych, iż nawet, gdyby uznano Hauptmanna winnym morderstwa w pierwszym stopniu, mogliby sędziowie przysięgli zalecić karę dożywotniego więzienia.

Narady przysięgłych trwały 11 godzin. Ich orzeczenie brzmiało: *„Winny morderstwa pierwszego stopnia bez okoliczności łagodzących"*.

Wszyscy przysięgli, wchodząc na salę byli silnie wzburzeni; kilka kobiet z ław przysięgłych płakało. Przewodniczącemu ławy, podczas odczytywania wyroku ręce drżały i głos mu się kilkakrotnie załamał.

Nowy Jork. Z Flemington donoszą że Hauptman płakał przez całą noc i zasnął dopiero nad ranem. Pani Hauptman w towarzystwie obrońcy otrzymała widzenie z mężem po południu.

Nowy Jork. Naczelnik więzienia we Flemington zakomunikował że w najbliższą sobotę Hauptman będzie przewieziony do więzienia w Trenton, stolicy stanu New Jersey i osadzony będzie w celi dla skazanych na śmierć Opinja publiczna w sprawie wyroku na Hauptmana jest podzielona. Stronnicy Hauptmana po ogłoszeniu wyroku wybili szyby w gmachu sądu. — Obrońca Hauptmana oświadczył, że wyrok jest jedną z największych omyłek sądu w ostatnich czasach.

ZMIAŻDŻONY PRZEZ POCIĄG.

Chojnice. W odległości około 4 klm. od Chojnic znaleziono zmasakrowane zwłoki st. torowego Lemańczyka Józefa. Wymieniony sprawdzał tor od granicy niemieckiej, idąc w kierunku stacji Chojnice i doszedł do miejsca, w którem nastąpiło wymijanie się pociągu tranzytowego idącego z Piły do Chojnic i pociągu osobowego, zdążającego z Chojnic do Piły. Z powodu gęstej mgły i skupionej uwagi na jeden pociąg denat nie zauważył nadjeżdżającego drugiego pociągu i został uderzony w głowę. Zwłoki zostały poniesione przez parowóz na przestrzeni ok. 600 mtr., a następnie spadły na tor, gdzie je znaleziono. Po przeprowadzeniu oględzin miejsca wypadku przez komisję sądowo-lekarską zwłoki wydano rodzinie.

WŁAMANIE

Gdynia. W Orłowie, powiat morski, do mieszkania Piwkowej Heleny przez wybitą szybę włamali się niewykryci sprawcy, którzy skradli 3.000 zł. gotówki, 2 pierścionki, zegarek złoty i naszyjnik ogólnej wartości 3,500 złotych.

Co słychać?

W KRAJU

+ W Poznaniu, w czasie rozprawy sądowej zmarł nagle na udar serca adwokat dr. Eugenjusz Słotwiński.

+ W Koronowie ulegli zaczadzeniu od nadmiernie rozpalonego rozpalonego pieca, małżonkowie Krügerowie. Lekarz stwierdził zgon obu.

+ W Poznaniu aresztowano adwokata Kazimierza Bieniewskiego za kolidujące z prawem wyrabianie posad.

+ Ks. prob. Schwanitz z Pruszcza podczas ślizgawicy upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie lewą rękę.

+ Marszałek sejmu śląskiego Wolny wniósł skargę przeciwko wojewodzie. Grażyńskiemu, za obrazę czci.

+ W województwie wileńskiem drzewo opałowe jest tak tanie, że furę nabyć można za 1 złotego.

+ Za wymordowanie całej rodziny, skazani zostali na karę śmierci przez sąd w Włodawie Leon Waszczuk i Stefan Mielniuk.

+ W Warszawie skradziono z przed kliniki położniczej św. Zofji 3-tygodniowego chłopca. Matka dziecka, wychodząc z kliniki zostawiła dziecko przed domem i wróciła na chwilę, celem załatwienia jakiejś sprawy do kliniki. Dziecko porwać miała jakaś kobieta.

+ W Warszawie na Mokotowie wybuchł groźny pożar, który zniszczył kilka domków drewnianych, zamieszkiwanych przez kilkadziesiąt rodzin.

+ Robotnicy przemysłu drzewnego w Rytlu ogłosili strajk. Powodem był zatarg na tle zarobków.

+ W Tczewie aresztowano 2-ch „apostołów" sekty ewangeliczno-chrześcijańsko-syjonistycznej, którzy z polecenia swej „prorokini" Olgi Kirylczuk przybyli na Pomorze szerzyć swą „wiarę".

ZAGRANICĄ

+ Gdańska frakcja narodowo-socjalistyczna zgłosiła wniosek o rozwiązanie Volkstagu.

+ W środę odbyła się w Paryżu licytacja pozostałości po aferzyście Stawiskim. Na sali panowało wielkie podniecenie.

+ Rząd holenderski postanowił zorganizować obóz koncentracyjny dla osób zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

+ Hitler przesłał depeszę gratulacyjną Ojcu św. z okazji rocznicy koronacji.

+ Niemiecki profesor historji Dr. Fryderyk Heiler przeszedł na katolicyzm.

+ W Śremie (Jugosławja) zmarł biskup prawosławny Sergjusz.

+ W Chicago znajduje się 800 Polaków na urzędach, w tem 5 radców miejskich.

Największy sterowiec świata uległ katastrofie

Nowy York, 13. II. Z San Francisco donoszą: Wielki sterowiec amerykański „Macon", który odbywał lot wzdłuż wybrzeży kalifornijskich, uległ katastrofie. W pobliżu Point Sur, sterowiec musiał z niewiadomej przyczyny opuścić się na wodę i rozesłał sygnały S. O. S. Na miejsce wypadku pospieszyły amerykańskie okręty wojenne. Według doniesień otrzymanych w departamencie marynarki od głównodowodzącego flotą admirała Józefa Reeves, załoga sterowca została uratowana.

Według ostatnich wiadomości z pośród 90 członków załogi sterowca uratowano 88. Załoga opuściła sterowiec i znajdowała się w 7 łodziach ratunkowych.

POWÓD KATASTROFY DOTĄD NIEZNANY.

Wiadomość o katastrofie sterowca „Macon" nadeszła do Waszyngtonu w późnych godzinach wieczornych, wywołując wielkie przygnębienie. Do środy rano nie posiadano bliższych szczegółów katastrofy. Departament marynarki był przez całą noc zasypany pytaniami o los sterowca. Prezydent Roosevelt spędził noc bezsennie, informując się o przebiegu wypadków. — Według ostatnich urzędowych doniesień załoga sterowca „Macon" liczyła 83 ludzi, z których 81 zdołano wyratować. Znajdują się oni na pokładzie krążowników „Richmond" i „Cincinnati" oraz kontrtorpedowca „Concord". Jednym z zaginionych jest radjotelegrafista, drugim jego pomocnik. Z pośród uratowanych nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Okoliczności katastrofy nie są jeszcze wyjaśnione; w każdym jednak razie załoga miała czas na nałożenie pasów ratunkowych i spuszczenie na wodę łodzi ratunkowych.

Sterowiec „Macon" był największym sterowcem na świecie. Po raz pierwszy odbył on sewój lot w dniu 21 kwietnia 1933 r., czyli na parę miesięcy przed katastrofą swego bliźniaczego statku „Aeron". Długość sterowca „Macon" wynosiła 233 m, pole działania 9500 km. Sterowiec był napełniony helem.

+ W Rzymie obchodził w środę generał zakonu Jezuitów O. Ledóchowski 20 rocznicę swego wyboru na to stanowisko. Jest on pierwszym Polakiem na stanowisku generała zakonu.

+ Zatruciu gazem świetlnym uległo w Moskwie 30 osób. Przewieziono je do szpitala.

+ W japońskich składach lotniczych Yanagawa pożar zniszczył 13 zabudowań fabrycznych. Pastwą pożaru padło 800 gotowych motorów samolotowych.

+ W jednej z kopalń japońskich w prowincji Ibarakl nastąpił wybuch, który zasypał 16 górników. Uratowano 11-tu, pozostali ponieśli śmierć.

+ U wybrzeży islandzkich zatonął angielski parowiec rybacki z 14 ludźmi załogi.

+ Nad brzegiem morza Kaspijskiego temperatura wynosi 25 stopni C. powyż. zera.

SPESZONY LOTNIK

Donoszą z Grajewa, że lotnik Helmut Ossbach nie chciał startować na samolocie, na którym przymusowo lądował nad granicą polską i skomunikował się telefonicznie z lotniczą szkołą w Królewcu, skąd przysłany samochodem został drugi lotnik, który między godziną 13 a 16 w środę wystartował na aparacie w kierunku Olsztyna. Lotnik Osbach odjechał do Królewca samochodem.

DZIECI KRADNĄ W KOŚCIELE

O niecodziennym wypadku kradzieży donoszą nam z Chojnic. Mianowicie dwie nieletnie dziewczynki dopuściły się kradzieży kieszonkowej w kościele podczas nabożeństwa. O kradzieży powiadomiono policję, która młodociane złodziejki przytrzymała. Wypadek wywołał w Chojnicach niemiłe wrażenie.

KRADZIEŻ NA DWORCU KOLEJOWYM

Starogard. W nocy z 12 na 13. bm. niewykryci sprawcy włamali się do biura i magazynu stacji kolejowej w Lubichowie i skradli klucze od ubikacyj stacyjnych, medykamenty stacji C. K., skrzynię towarami kolonjalnemi, 2 butle stalowe z tlenem, pakuły, rower i inne drobne przedmioty.

PO KATASTROFIE W KOPALNI „MATYLDA"

Chorzów. Prace około wydobycia zasypanych górników w kopalni „Matylda" posuwają się naprzód. W ciągu nocy natrafiono na kawałki desek ze śladami krwi. Wskutek ciągłego walenia się rumowiska, poszukiwania odbywają się z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Akcją kieruje delegat Okręgowego Urzędu Górniczego w Chorzowie.

RZEMIEŚLNICY MOGĄ ZAKŁADAĆ KSIĘGI HANDL. DO 28 LUTEGO.

Jak komunikuje ajencji „Iskra" — Związek Izb Rzemieślniczych, termin ważności zapisów w uproszczonej księdze handlowej został przedłużony wyłącznie dla rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze do 28. b. m. W ten sposób, o ile rzemieślnik do tej daty zaświadczy swe księgi we właściwej izbie rzemieślniczej — urzędy skarbowe nie będą kwestjonować dokonanych w niej zapisów buchalteryjnych od początku br.

Dzięki temu ustępstwu ze strony ministerstwa skarbu, uzyskanemu na skutek zabiegów Związku Izb Rzemieślniczych, każdy rzemieślnik może we właściwym terminie zaopatrzyć się w swej lokalnej izbie w odpowiednią księgę handlową, która będzie stanowić podstawę dla wymiaru podatków przemysłowego i dochodowego.

Księgi takie wraz z instrukcjami zostały w odpowiedniej ilości rozesłane przez Związek do wszystkich izb rzemieślniczych.

TESTAMENT SŁAWNEJ ŚPIEWACZKI POLSKIEJ

W Nowym Jorku otwarto testament zmarłej niedawno śp. Marceliny Sembrich-Kochańskiej. Zmarła pozostawiła znaczny majątek, który zapisała częściowo rodzinie, a częściowo przyjaciołom i służbie. M. in. kompozytor Zygmunt Stojowski otrzymał 3.000 dolarów. Ogólna suma spadku, zgodnie z prawem amerykańskiem, nie została ogłoszona.

200 RYBAKÓW NA KRZE

Sztokholm. W pobliżu Frydrikshamm (Finlandja) 200 rybaków uniosła olbrzymia kra. Lotnisko w Wyborgu wysłało samoloty ratunkowe. —

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

32 (Ciąg dalszy)

— Na Haram Esh-Scherif (plac świątyni) mają wstęp tylko Muzułmanie. Jeżeli Pan pragnie zwiedzić meczet Omara, może to uczynić jutro w godzinach przedpołudniowych za okazaniem biletu wstępu.

— Thank you — odpowiadam — and god by! Wróciłem na ulicę i idę dalej ku bramie św. Szczepana. Po lewej otwiera się przez wysoką bramę widok na dziedziniec obszerny, który jest otoczony nowoczesnemi gmachami. Na jednym z nich powiewa flaga francuska. Jest to posesja Ojców Białych z Afryki, którzy tu prowadzą Małe i Wielkie Seminarjum dla duchowieństwa grecko-katolickiego. Wchodzę na dziedziniec i staję przed fasadą starożytnego kościoła św. Anny. Zbudowali go Krzyżowcy wpierwszej połowie 12-stulecia. Należał on do najlepiej zachowanych ze wszystkich kościołów w Palestynie. Kiedy zastanawiam się nad szczegółami stylu, zbliża się do mnie jeden z Ojców i ofiaruje swoje usługi jako przewodnik. Jest profesorem Wielkiego Seminarjum i kieruje wykopaliskami na terenie posesji Ojców Białych.

— Cieszę się — mówię do Ojca — że oprowadzać mnie będzie wytrawny znawca starożytności palestyńskich. Proszę mi powiedzieć, jak Ojcowie weszli w posiadanie tej posesji bogatej w zabytki starożytności?

— Jak Księdzu będzie wiadome z historji, Francja walczyła podczas wojny krymskiej, po stronie Turcji. Z wdzięczności za to Sułtan podarował cesarzowi Napoleonowi III cały ten teren pokryty gruzami, wśród których sterczała ruina starożytnego kościoła. Cesarz odstąpił teren Ojcom Białym z Algieru. Kardynał Lavigerie, nasz założyciel, wysłał w roku 1860 tudotąd kilku Ojców. Pracy i kosztów było dużo. Usunięto gruzy, odbudowano kościół i wzniesiono klasztor. Części architektury, znalezione w gruzach, zużyto przy odbudowie kościoła. Co nie dało się zużyć, jest ustawione tu na dziedzińcu.

Oglądam starożytne głowice kolumn, ułamki fryzów, którym za tło służą zielone krzewy. Potem wchodzimy do kościoła.

— Proszę zważać — odzywa się mój przewodnik — na czystość stylu romańskiego.

— Romańskiego? — zapytuję — przecież widzę zastosowanie ostrołuku!

— Słuszna uwaga, ale ostrołuk wzięty jest z miejscowej architektury arabskiej. Duch budowli jest czysto romański. Jak proste są poszczególne części architektury! Ale razem wzięte tworzą wnętrze pełne harmonji i wdzięku.

— Muszę wyrazić Francuzom uznanie, że odbudowali kościół z pietyzmem, taki, jak on wyglądał za czasów Krzyżowców i nie pokusili się o to, żeby go zmodernizować.

Ojciec prowadzi mnie do bocznej nawy południowej, skąd schody prowadzą do podziemnej krypty. Jest to jaskinia wykuta w skale. Według legendy miała należeć do domku św. Joachima i Anny, który był skromną budową, jak wiele mieszkań w owym czasie. Kryptę zdobi ołtarz, nad którym znajduje się obraz, przedstawiający, jak święci rodzice prowadzą Adama i Ewę ku swemu dziecięciu: najśw. Marji Pannie.

— W ewangeljach czytamy, że N. Marja P. mieszkała w Nazarecie w domku, który zapewne odziedziczyła po swoich rodzicach. Jakżeż tedy mogła narodzić się tu w Jerozolimie? Niech Ojciec Profesor zechce rozproszyć moje wątpliwości.

— Podania na Wschodzie są w dużej mierze wiarogodne. Nieraz wątpiono, czy ten lub ów szczegół podania jest prawdziwy. Wykopaliska lub odnalezione pisma potwierdziły w zupełności to, co podanie głosiło. Jak się ma sprawa z domkiem św. Joachima i Anny w Jerozolimie? Krzyżowcy zastali po zdobyciu Jerozolimy nad jaskinią ruinę kościoła, który sięgał zapewne czasów bizantyńskich, a więc piątego lub szóstego wieku i poświęcony był św. Annie. To przemawia za tem, że podanie już wówczas tu w tej jaskini upatrywało miejsce narodzenia N. Marji P.

— Ewangelje nie wymieniają imion rodziców N. Marji P. Imiona ich znamy tylko z legendy. Mój przewodnik drukowany nie podaje nic bliższego o świętych rodzicach, a chciałbym wiedzieć, czy podanie o św. Joachimie i Annie sięga pierwszych wieków po nar. J. Chr. i dlatego ma dużo prawdopodobieństwa.

— Służę Księdzu tem, co sam wiem. O czci św. Joachima pisze się Grzegorz z Nysy, który umarł około r. 394, a cześć św. Anny daje się także stwierdzić już w czwartym wieku, a więc bardzo wcześnie.

— Jeżeli sprawa się tak przedstawia, to możemy być pewni, że imiona Joachim i Anna są autentyczne.

— Co się tyczy domku w Nazarecie i tu w Jerozolimie, nie widzę żadnych trudności. Św. Joachim i Anna mogli posiadać dwa domki. Domek jerozolimski mogła św. Anna wnieść w posagu mężowi swojemu.

— Wywody Ojca Profesora rozproszyły moje wątpliwości. Bóg zapłać za nie. Teraz klękam przed kolebką wdzięcznego dzieciątka, które stało się „Przyczyną naszej radości".

Wracamy z krypty do kościoła. Od drzwi głównych spoglądam jeszcze raz na całość wnętrza. Ołtarz romański, okna, rozpiętość łuków, wszystko zestrojone jest harmonijnie. „Aus einem Guss" powiedziałby Niemiec.

Z kościoła udajemy się do muzeum biblijnego. Zbiory umieszczone są tylko w jednej sali, ale są tak cenne, że spędzam przed witrynami przeszło godzinę czasu. Są w nich rozłożone przedmioty z życia codziennego Izraelitów i Rzymian, naczynia kultu, biżuterja, okazy roślin i zwierząt i wiele innych rzeczy, mających styczność z Biblją. W witrynie w pośrodku sali jest kielich, jaki używano w szabat przy rytualnej wieczerzy. Takim kielichem posługiwał się zapewne P. Jezus przy ostatniej wieczerzy. Rozpoznanie poszczególnych przedmiotów ułatwiają tabliczki, które podają krótki opis i cytat z Pisma św. dotyczący przedmiotu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obowiązki obywatela i obowiązki urzędnika

Wielka mowa ministra Kościałkowskiego

W czasie debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos min. *Kościałkowski*, który na wstępie wygłosił *następujące*

oświadczenie:

Zanim przejdę do *zasadniczej kwestji mego resortu,* chciałbym w paru słowach odpowiedzieć p. *Winiarskiemu*, który w sposób *dość bezprzykładny*, siląc się na dowcip, zaatakował p. gen. *Sławoj-Składkowskiego,* pozwalając sobie na zarzut, że gen. Składkowski *zdemoralizował administrację i policję (Głosy* na ławach BB: Wstyd!) Wobec nieobecności gen. Składkowskiego jednego *z najbardziej zasłużonych naszych oficerów,* administratora i aktualnego wiceministra spraw wojskowych, który spotkał się w komisjach Sejmu i Senatu *z najwyższem uznaniem* za pracę, jakie prowadzi i jakie stworzyły *podwaliny po roku 1926 tej mocy i siły administracji w Polsce,* która dziś istnieje, podwaliny siły i mocy opartej na *morale-zarzutu* pos. Winiarskiego wypowiedziany w dodatku — jak podkreśliłem — *w nieobecności generała,* charakteryzować nie będę. Tak, jak w roku 1914, jak i w roku 1925 nie szukaliśmy nie szukamy i nie będziemy szykać od *panów posłów Winiarskich uznania dla naszej pracy.*

Następnie minister odparł również zarzut skierowany przez pos. Winiarskiego przeciw *b. komendantowi policji płk. Jagrym-Maleszewskiemu.*

Wysoki Sejmie! W czasie obrad w komisji budżetowej miałem sposobność na tle preliminarza na rok 1925-36, *omówić pokrótce ważniejsze działy pracy resortu* spraw wewnętrznych oraz *wyniki osiągnięte* przez tę administrację w ubiegłym roku.

Działalność śp. ministra Pierackiego.

Znaczna część sprawozdania *dotyczyła okresu, w którym kierownictwo* resortu spraw wewnętrznych spoczywało w rękach mego poprzednika, *śp. Bronisława Pierackiego.* Nie tu miejsce na wszechstronną ocenę działalności tego wybitnego ministra i obywatela, którego prace w pełnym jej biegu, w sposób tragiczny a nieoczekiwany przerwała mordercza kula.

Pamiętamy dobrze *Jego wystąpienia w ciągu trzech kolejnych debat budżetowych,* w ciągu których, w szeregu przemówień, nacechowanych *troską o sprawy publ. i dokładnem znawstwem administracji — nakreślił szczegółowy program działalności resortu spraw wewnętrznych,* na szerokiem tle aktualnych zagadnień politycznych i ustrojowych.

Nie widzę potrzeby przypominania w tej chwili istoty zagadnień postanowionych przez śp. Pierackiego, mamy bowiem wszyscy nietylko w żywej pamięci treść Jego przemówień, ale *możemy naocznie oglądać trwały dorobek zmarłego przedwcześnie ministra,* który przedewszyskiem był *człowiekiem czynu!* Niema bezmała żadnej wśród różnorodnych dziedzin administracji spraw wewnętrznych, w której nie zaznaczyłaby się *wybitnie Jego inicjatywa.*

W zakresie administracji rządowej szereg *doniosłych prac legislacyjnych i organizacyjnych poczynania o charakterze zasadniczym* — stanowią nietylko *trwały pomnik zasług śp. ministra Pierackiego,* lecz służyć będą długo *za podwalinę dalszych prac* w resorcie spraw wewnętrznych.

ZASADNICZA LINJA POLITYCZNA BEZ ZMIANY.

Pragnę mówić jedynie o sprawach, które jak to miałem sposobność stwierdzić w zetknięsiu ze społeczeństwem, *najbardziej interesują obywateli.*

Uważam, jako rozumiejące się samo przez się, że zasadnicza linja polityczna ministerstwa spraw wewnętrznych pozostaje bez zmiany. Polityka wewnętrzna bowiem, jak to już stwierdziłem na komisji, *musi być,* podobnie jak polityka zagraniczna, *oparta o rację stanu państwa,* a tem samem musi wykazywać cechy ciągłości. Ta ciągłość polityki, zapewniając konsekwencje poczynań kolejnych rządów i ministrów, umożliwia, w ramach jednolitego zasadniczego programu, skupienie uwagi kolejno na poszczególnych zagadnieniach i realizowanie poszczególnych zadań, które w danym momencie zarysowują się szczególnie aktualnie.

Właściwy stosunek obywatela do państwa hasłem naczelnem

Kto uważnie śledzi dyskusje przy budżetach ministerstwa spraw wewnętrznych, musi zauważyć, że przez wszystkie te dyskusje przewija się stale, jako zagadnienie naczelne, jako przewodnia myśl przemówień i interpelacyj, sprawa wzajemnego stosunku administracji i obywatela. Łączy się ona z całokształtem nietylko administracji spraw wewnętrznych, ale i całej administracji rządowej i samorządowej, gdyż zawsze i wszędzie posiada swoją aktualność.

Pragnę, jako minister spraw wewnętrznych, skoncentrować wysiłki w tym kierunku, ażeby ten wzajemny stosunek administracji i obywatela kształtował się w sposób prawidłowy i zgodny z interesem państwa, uważam bowiem, że bez harmonijnego ułożenia się tego stosunku nie zdołamy wcielić w życie naszej naczelnej zasady, że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.

Nie ulega wątpliwości, że o nastawieniu szerokich mas obywateli do państwa i ich usposobieniu.

rozstrzyga w dużej mierze administracja

Doceniam znaczenie dobrego ustawodawstwa, rozumiem wielką wagę posunięć gospodarczych, ostateczna jednak realizacja tych zarządzeń spoczywa w znacznej mierze w ręku administracji Ona bowiem wykonywuje praktycznie obowiązujące przepisy. ona przystosowuje je do warunków indywidualnych każdego obywatela, ona stosuje ulgi i obostrzenia, ona wreszcie konfrontuje stale dyrektywy władz centralnych z istotnemi wymaganiami życia, o którego potrzebach winna informować swych zwierzchników.

Obywatel, przytłoczony ilością obowiązujących ustaw i rozporządzeń

nie dość obeznany ani z temi przepisami, ani ze służącemi mu środkami prawnej obrony, najczęściej dopiero w zetknięciu z administracją dowiaduje się o swoich obowiązkach i prawach, a nierzadko i o swoich przewinieniach. To też w umyśle szerokich kół obywateli administracja uzmysławia praktycznie rząd a nawet samo państwo.

Dobra administracja i jej prawidłowy stosunek do obywatela posiada pierwszorzędne znaczenie w procesie umacniania budowy państwa Z pewnością na wielu terenach bylibyśmy uniknęli niejednej trudności, gdyby za naszemi zwycięskiemi armjami postępowała była należycie zorganizowana administracja.

„Ułatwiać życie obywatelowi“

Naczelnem hasłem i ambicją urzędnika administracyjnego powinno być — przy załatwieniu każdej sprawy — dążyć wszelkiemi siłami do tego, ażeby w miarę możności, ułatwiać życie obywatelowi i w ten sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości. — Kierowanie się w każdej sprawie rozsądkiem a unikanie formalności zbędnych lub dla przeciętnego obywatela całkowicie niezrozumiałych, może stworzyć ten dobry nastrój, który będzie podstawą należytego stosunku obywatela do władzy Praktyki administracyjne i służące im za oparcie przepisy, nie mogą się przedstawiać obywatelowi jako pewnego rodzaju wiedza tajemna, gdyż tylko jasne określenie i zrozumienie przezeń jego praw i obowiązków zapewnia mu warunki spokojnej pracy i pewności siebie.

Nieporozumienie

Obok zarzutów natury porządkowej, administrację spraw wewnętrznych obciąża się większemi i specjalnemi przewinieniami, jak: ograniczenie praw obywatelskich, nadmierne szafowanie karami itp.

Zastanawiając się nad ich istotą. dochodzę do wniosku, że u podstawy tych zarzutów leży nieporozumienie, dotyczące nietylko roli administracji w niepodległej Polsce, ale sięgającej głębiej, bo wynikające

z niezrozumienia pewnych zasadniczych przemian.

jakie się w życiu narodów odbywają.

Okres obecny rozwoju kultury europejskiej przekreślił dawny rozdział między pojęciami państwa i społeczeństwa i podąża w kierunku społecznego państwa.

W związku z procesem tym organa administracji spraw wewnętrznych przestają pełnić rolę wyłącznie stróża praw i porządku publicznego wobec wolnej i nie dotyczącej ich gry sił społecznych i stają się same ważkim czynnikiem społecznego rozwoju, jednym z elementów aktywizmu społecznego.

Zadania więc administracji nie ograniczają się dzisiej tylko do przestrzegania suchej litery się dzisiaj tylko do przestrzegania suchej litery przed sobą szereg zadań, zmuszających go do udziału w życiu społecznem w jego przejawach kulturalnych, organizacyjnych, czy gospodarczych, a często do przewodzenia w życiu społecznem powierzonego mu terenu.

Z tych przemian musi sobie zdawać sprawę zarówno urzędnik jak i obywatel. Urzędnik uświadomić sobie musi rolę administracji w państwie niepodległem, obywatel zaś zejść ze stanowiska nieufnego kontrahenta, a znaleźć w niej organ, który zdejmuje z jego bark ciężar organizowania i harmonizowania zbiorowego życia narodu, bez czego jego indywidualne życie nie może się toczyć ani w wolności ani w spokoju.

Niemniej na tem tle powstają liczne nieporozumienia.

Pola, na których wyrastają takie nieporozumienia, są liczne.

Pierwsze nieporozumienie polega na tem, że w społeczeństwie zróżniczkowanem politycznie narodowościowo, wyznaniowo i klasowo, każde z tych ugrupowań rości sobie.

pretensje do uprzywilejowanego stanowiska

Oświadczam, że jesteśmy zwolennikami równości obywatelskiej i dlatego musimy odrzucać wszelkie tego rodzaju roszczenia o przywileje, gdyż tylko na tle wartości pracy obywatelskiej na rzecz dobra zbiorowego możemy mówić o pierwszeństwie. Od stopnia spełnianych obowiązków obywatelskich uzależnione jest w naszem rozumieniu — uprawnienie do pierwszeństwa w zabieraniu głosu i wpływaniu na sprawy publiczne.

Drugie nieporozumienie to

niezrozumienie istoty wolności obywatelskiej

wogóle, a w szczególności we własnem niepodległem państwie, gdzie wolność ta musi być ograniczona interesem dobra powszechnego, które stawiamy na pierwszem miejscu. Jest to porozumienie najistotniejsze: rozchodzi si — jak to określił w dyskusji konstytucyjnej prezes Sławek — o zmianę dotychczasowego nastawienia obronnego w stosunku do państwa, na współdziałanie obywateli w państwie.

Wojna światowa obaliła wiele poglądów, które przez długie lata uchodziły za niewzruszalne pewniki. Dziś szerokie sfery obywateli nietylko nie bronią się ingerencją państwa, lecz ingerencji tej coraz nowe dziedziny życia żądają. W tych warunkach administracja zajmować się musi problemami, które dawniej nigdy do niej nie należały.

administracja i jej pracownicy muszą pamiętać

o tem, że państwo nie spełni swego zadania, jeśli nie pociągnie do współpracy najszerszych sfer społeczeństwa, gdyż z nich winien tryskać zdrój twórczej siły.

Jesteśmy świadkami, jak w szeregu powiatów przez odpowiednią organizację pracy fizycznej, dokonano ogromnych robót meljoracyjnych, drogowych itp. Walka z kryzysem, którą w ostatnich latach przechodzimy, pozwoliła społeczeństwu złożyć dowody olbrzymiego opanowania i wytrwałości. Brak nam jedynie solidarności we współdziałaniu. Dlatego hasłem całej administracji jest i być powinno jednoczenie wszystkich ludzi dobrej woli około zagadnień państwowych i samorządowych.

Tak postępując administracja działa najlepiej również w interesie zabezpieczenia podstawowych warunków bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego w państwie. Najczęściej bowiem ośrodki zapalne mają swoje źródło w niezadowoleniu obywateli z ich ciężkiego położenia materjalnego. Przeciwdziałanie ze strony administracji musi w tym wypadku polegać na szukaniu przyczyn i źródeł niezadowolenia i przyczynić się do usunięcia fermentów.

Wojewoda, starosta burmistrz spełni to swoje zadanie jeżeli będzie się uważał za gospodarza i opiekuna powierzonego mu okręgu czy miasta.

Oczywiście zadaniem administracji jest

uprzedzać i zapobiegać naruszeniu prawa

W tem tkwi ważna jej działalność wychowawcza. W stosunku do szerokich sfer spokojnych obywateli administracja z sankcyj tych musi korzystać z jak największym umiarem. Tak pojęta rola administracji jest zadaniem bardzo wdzięcznem, ale i niezmiernie trudnem Jedynie człowiek pełen inicjatywy, pałający chęcią dokonania w życiu czegoś większego może w tych warunkach sprostać zadaniom, ciążącym na urzędniku administracyjnym.

Ośmioletni okres rządów pomajowych zaznaczył się dużym postępem w dziedzinie organizacji administracji. Za bardzo szczęśliwe uważam zwłaszcza zastosowanie na szeroką skalę zasady dekoncentracji, która umożliwia obywatelom załatwienie spraw w urzędach, które są najbliżej.

Trudności

Widzę tu jednak jeszcze dużo trudności. Jednem z podstawowych zagadnień jest kwestja przepisów. Pod balastem tych przepisów ugina się zarówno urzędnik jak i obywatel, musimy dążyć do tego, ażeby prawo administracyjne było zgodne z wymogami życia, jasne, proste i należycie udostępnione zarówno urzędom jak obywatelom.

Dużą trudność stanowi wielka

dysproporcja zadań i środków,

Budżet ministerstwa spr. wewn. w ciągu kilku ostatnich lat zmniejszył się o jedną piątą tak, że niema np. odpowiednich kredytów na szkolenie urzędników, na prowadzenie inspekcji itp.

Dalszą trudność stanowi

brak ludzi,

oczywistą bowiem jest rzeczą, że kadr urzędniczych nie można tworzyć z dnia na dzień.

Jeżeli chodzi o element urzędniczy to najcenniejszym jest oczywiście dla nas element młody, wychowany już w Polsce odrodzonej, uświadomiony społecznie i zdolny wnieść nowego ducha do administracji.

Nie mogę jednak nie podnieść w tem miejscu z całym naciskiem naogół wadliwego pochodzenia młodych kandydatów do służby w administracji spr. wewn. Uważa się w sferach młodzieży, że dyplomy szkolne są najzupełniej wystarczającym probieżem kwalifikacji do zajęcia stanowiska w tej administracji.

Jest to

głębokie nieporozumienie.

Dyplom jest legitymacją wiedzy szkolnej — nawskroś teoretycznej.

Stwierdzam, jeśli chodzi o podległe mi ministerstwo, że dochodzące do opinji publicznej z łona młodzieży odgłosy zaniepokojenia o jej przyszłość nie są uzasadnione,

znajdzie ona dość warsztatów pracy.

Chodzi jednak o to, by wniosła do warsztatu pracy administracyjnej ducha społecznego,

by przystępowała do niej z rzetelną znajomością typu naszego polskiego życia społecznego nabytą przez praktykę.

Praca w samorządzie szkołą urzędników.

Za najodpowiedniejszą i najlepszą szkołę dla przyszłego urzędnika administracyjnego uważam pracę w samorządzie gminnym.

Praca ta pozwala również spojrzeć krytycznie na działalność przełożonych nad gminą władz rządowych i ocenić w jakim zakresie to, czego ta administracja wymaga od gminy, jest racjonalnie i da się przeprowadzić środkami, jakiemi rozporządza gmina.

Do tej praktyki w samorządzie gminnym przywiązuję tak wielką wagę, jak do szkoły przyszłych kierowników administracji powiatowej, że będę się starał, ażeby przez tę praktykę przeszli wszyscy adepci do służby w starostwach, jako też kandydaci upatrzeni na starostów.

Pragnę przyczynić się do odciążenia samorządu gminnego od tych nadmiernych często zupełnie nierealnych obowiązków, jakiemi obarcza go administracja rządowa. Nie ulega bowiem dla mnie wątpliwości, że usprawnienie administracji gminnej musi wpłynąć w sposób jak najbardziej korzystny na funkcjonowanie administracji powiatowej, a w rezultacie i całej administracji rządowej.

Przeciw zmianom na stanowiskach kierowniczych

Co się tyczy przydatności urzędników na stanowiska kierownicze, to oczywistą jest rzeczą, że zarówno niezbędne zorjentowanie się w zadaniach, jak i pozyskanie zaufania ludności, niezależnie od wiedzy i przymiotów charakteru poszczególnego urzędnika, wymaga dłuższego jego pobytu na jednem miejscu. Dotyczy to zwłaszcza urzędników na stanowiskach kierowniczych, starostów i wojewodów. To też nie jestem zwolennikiem częstych zmian na tych stanowiskach. Lansowane systematycznie z różnych stron i w prasie pogłoski o zmianach na stanowiskach tych lub innych, robione są w celu poderwania autorytetu starosty czy wojewody, uważam za niezmiernie szkodliwe dla atmosfery spokojnej, twórczej pracy tych urzędników. — Pogłoski takie tworzone nieraz ze świadomie złą wolą, wywołują niepotrzebne zaniepokojenie, podniecenie i nie przyczyniają się bynajmniej do właściwego ukształtowania się stosunków i harmonijnego współdziałania pomiędzy administracją a miejscowem społeczeństwem.

Nie jest to zresztą jedyna forma utrudniania administracji jej bardzo trudnego zadania. Społeczeństwo nasze skłonne jest upatrywać przyczynę wszelkich trudności w administracji, a pewne sfery dla celów politycznych i partyjnych pogłębiają nieufność dla niej, przedstawiając ją stale w najgorszem świetle.

Jednym z organów administracji spraw wewn., który jest przedmiotem najczęstszych ataków, jest

policja państwowa.

W przemówieniu na komisji miałem sposobność zajmować się również zarzutami przeciwko policji. Uważam za swój obowiązek podkreślić raz jeszcze, że organizacja policji państwowej jej wyszkolenie. dyscyplina, osiągnęły w ostatnich latach bardzo wysoki poziom.

Jest to niewątpliwie zasługą płk. Jagrym Maleszewskiego, który po 8-letniej pracy, zgodnie z zasadą wymiany osób na stanowiskach kierowniczych, ustąpił właśnie z posterunku głównego komendanta policji państwowej. — Uważam za potrzebne dać wyraz uznaniu dla dokonanej przez niego pracy na tym posterunku i sądzę, że wespół ze mną, dostrzegają panowie widoczne jej rezultaty, uderzające już chociażby w zewnętrznej postawie policji w stosunku do obywateli. Obecnie przed naczelnemi władzami policji stają nowe zadania do przepracowania, mojem zaś staraniem będzie wszelkiemi siłami dążyć do odciążenia policji od funkcyj, które do niej bezpośrednio nie należą i zwrócenia całej energji w kierunku jej istotnych zadań.

Łączność z administracją samorządową.

Proszę Panów, podległy mi aparat rządowej administracji ogólnej, o którym dotąd mówiłem, pozostaje w ścisłej łączności z całym systemem administracji samorządowej.

Starostowie i wojewodowie w naszym ustroju samorządu terytorjalnego mają ogromną rolę do spełnienia, bądź to przez udział i przewodnictwo w organach samorządu powiatowego, **bądź przez wykonywanie, wespół z czynnikiem** społecznym, nadzoru nad gospodarką związków komunalnych na wszystkich ich szczeblach.

Ta sfera działania podległych mi władz sprzyja, w samem swem założeniu, realizacji jednej z najskuteczniejszych metod rządzenia, jakim jest niewątpliwie organizowanie i nadzorowanie dziedzin, w których może znaleźć naturalny upust życiowa energja społeczeństwa i jego dążenie do udziału w życiu publicznem.

Realizacja tej metody wysuwa jednak wobec podległych mi władz wiele niezwykle doniosłych zadań, spotęgowując nadto ich odpowiedzialność.

W samorządzie niema miejsca dla walk politycznych

Doceniam w zupełności wielkie znaczenie samorządu, zarówno jako szkoły pracy obywatelskiej, jak i terenu działania, na którym w najłatwiejszy sposób następuje wzajemne poznanie się i zbliżenie działaczy społecznych i gospodarczych.

Właściwem zadaniem samorządu jest

praca w dziedzinie zagadnień gospodarczych i kulturalnych.

Niema natomiast miejsca w samorządzie dla walk i antagonizmów politycznych.

Najszersze sfery obywateli miały sposobność jasnego określenia swego stanowiska w stosunku do samorządu przy sposobności wyborów. Rozumiem, że sąd, jaki wyborcy dali w tej materji nie mógł zadowolić niejednego ugrupowania, reprezentowanego w tej izbie, uważam jednak, że opinja wyborców była w większości swej tak jednolita, iż pod tym względem nie może być żadnej wątpliwości.

Skupienie w samorządzie w zgodnej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli jest konieczne, zwłaszcza w obecnym momencie, kiedy niezbędne jest spotęgowanie wysiłku w kierunku dostosowania finansów samorządowych do zmniejszonych zdolności płatniczych społeczeństwa.

Z całą energją

dążyć będę do zmniejszenia ilości różnorakich obciążeń płatnika na rzecz samorządu

i w miarę możności dalszego zmniejszania ponoszonych przez niego ciężarów. W ostatnich latach budżety samorządów zmniejszyły się o 50 proc., spadając z 1,262 miljonów złotych na 641 miljonów. Ten nader poważny efekt cyfrowy nie powinien jednego usypiać w niczyjej świadomości konieczności osiągnięcia dalszych istotnych oszczędności w gospodarce komunalnej i to takich, które znalazłyby swój wyraz w odczuwalnem przez płatników potanieniu świadczeń ze strony instytucyj i zakładów samorządowych i zniżenia wysokości danin na rzecz samorządu ponoszonych.

W tym kierunku musi być zrobiony duży jeszcze wysiłek — tem większy, że połączony z imperatywem zachowania warunków egzystencji i rozwoju dla tych wszystkich prac i instytucyj samrządowych. które przeszły pomyślnie przez próbę życia, wykazując się celowością i stopniem użyteczności społecznej, usprawiedliwiającym nakłady.

Za ważny etap na drodze, wiodącej do takiego celu, uważam sprowadzenie dotychczasowego zakresu obowiązkowego działania samorządu do granic istotnie nieodzownych.

W związku z nadmiernem zadłużeniem samorządu,

przywiązuję wielką wagę do akcyj komisji oszczędnościowo — oddłużeniowej, które obok oddłużenia zajmą się również akcją oszczędnościową w administracji samorządu. Powołanie do życia związku rewizyjnego wzmocni wydatnie nadzór nad gospodarką samorządu.

Wysoka Izbo! Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych odznacza się corocznie tem, że najmniej mówi się o budżecie. Jest to zapewne wynikiem z jednej strony tego faktu, że budżet ministerstwa spraw wewnętrznych od szeregu lat jest do ostatnich granic zredukowany i ze stanowiska oszczędnościowego nie nastręcza okazji do krytyki, z drugiej strony jest wynikiem faktu, że kompetencje ministra spr. wewnętrznych i władz administracyjnych nastręczają szerokie pole do konfliktów, a więc do zarzutów i zażaleń.

W dyskusji, jaka się tutaj dzisiaj i na komisji toczyła, słychać było również dużo narzekań.

Postępujemy naprzód

Proszę mi wybaczyć, że nie podejmuję polemiki z temi wszystkiemi fragmentarycznemi zarzutami. Czynię to nie dlatego, bym je lekceważył, lecz ponieważ nie chciałbym, by odwracały naszą uwagę od zagadnienia głównego.

zagadnienie główne

streszcza się zaś w dylemacie: czy organizacja współżycia i współdziałania obywateli w państwie udoskonala się lub nie, czy administracja państwowa gra w tym procesie rolę dodatnią lub ujemną.

Otóż każdy rzetelny obserwator i nawet krytyk musi dać na to pytanie pozytywną odpowiedź. Nie wolno zapominać, wśród jakich okoliczności zewnętrznych kształtuje się, wychodzi z obrzydliwstwa niewoli na światło wolności nasze życie państwowe. Jakie grzechy ustrojowe obarczają jeszcze nasze państwo.

.Czyż nie jest

najdumniejsza legitymacja naszego ducha narodowego,

że za sprawą Marszałka Piłsudskiego, w tych warunkach dajemy światu dowód naszej odrębnej indywidualności w metodzie organizowania naszego życia zbiorowego, że borykamy się ze skutkami psychicznemi niewoli i z obciążeniami psychicznemi kryzysu i z trudnościami epoki przewrotów w samej treści zasad ustrojowych życia państwowego — w pełnem świetle dnia, z zachowaniem podstawowych swobód obywatelskich, ustroju parlamentarnego i legalności walki politycznej. Że, co więcej borykamy się z temi trudnościami z powodzeniem, że

proces konsolidacji kraju postępuje wyraźnie naprzód.

Instynkt państwowy wśród obywateli wzrasta. Administracja zatraca stopniowo obce zaloty biurokratyzmu i sprzymierza się ze społeczeństwem w usuwaniu trosk i niedoborów jego życia. —

Są to, Wysoka Izbo, osiągnięcia niewątpliwie i w najwyższym stopniu pozytywne. Każdy rok umacnia nasze państwo w tem, co jest najważniejsze — w urządzeniach, instytucjach publicznych i w obyczaju, w sposób myślenia i odczuwania obywateli.

Jesteśmy świadomi istniejących jeszcze braków i zadań wymagających silnego podjęcia. — Nie są nam obce troski i potrzeby obywateli lecz

mamy wolę zaspokojenia ich.

Za kilka lat pełnowartościowym obywatelem przy własnym warsztacie pracy stanie się już to pokolenie, które choć zrodzone jeszcze w niewoli, nie zaznało jednak już jej skutków, przeszło przez polską szkołę powszechną, organizacje młodzieży i wojsko polskie. **Natenczas** musimy już tak mieć przeobrażone kadry administracji państwowej, by nastało wzajemne pełne zrozumienie pomiędzy obywatelem, a administracją, będące podwaliną wspólnej, twórczej dla państwa pracy.

Osiągnięte zaś rezultaty pracy uprawniają mnie do apelowania o zaufanie, że te dezyderaty zaspokojone stopniowo będą.

W tem przekonaniu proszę Wysoką Izbę o przyjęcie budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. —

ooo

Czy dojdzie do wojny włosko — abisyńskiej

Prasa angielska zajmuje się w dalszym ciągu zatargiem włosko-abisyńskim.

„Morning Post" pisze, iż według informacyj ze źródeł abisyńskich Włosi już od dłuższego czasu przekroczyli granicę Abisynji i umocnili się na jej terytorjum. Cesarz Abisynji znajduje się w podobnej sytuacji, jak król Afganistanu. Tak w jednym, jak i w drugim kraju występują przeciwko monarsze przywódcy poszczególnych szczepów, których pokonanie nastręcza duże trudności. Dziennik wyraża przekonanie, że napięta obecnie sytuacja między Włochami i Abisynją ulegnie załagodzeniu. Włochy dotychczas nie wysłały ultimatum rządowi Abisynji. Wybuch otwartego konfliktu wydaje się dziennikowi tem mniej prawdopodobny, że wobec poważnych rozstrzygnięć, rozgrywających się w Europie, Włochy nie będą chciały angażować się w kampanji wojennej na terenie afrykańskim, tembardziej, że obecna pora roku, w kraju malarycznym, nie posiadającym dostatecznej ilości wody, zdatnej do picia, nie nadaje się do przeprowadzenia operacyj na większą skalę. Wojska włoskie napotkałyby w tym górzystym kraju, pozbawionym normalnych dróg komunikacyjnych, zamieszkałym przez wojownicze szczepy, znające każdy przesmyk górski, na tak wielkie przeszkody, że wyprawa włoska mogłaby się łatwo zamienić w klęskę.

W rocznicę Rarańczy

Cofnijmy się myślą w ponure dni lutowe roku 1918. W Magdeburgu w celi więziennej Komendant Piłsudski, w Benjaminowie i Szczypiornie, w Werlu i Havelbergu Jego żołnierze I Brygady. A na południowo-wschodnich krańcach ziem polskich, na pograniczu Bukowiny i Besarabji garstka oficerów i żołnierzy II Brygady — tych, co to jako „austryjaccy poddani“ trzymani są jeszcze w ryzach wojskowych, acz stracili już cel główny: poczucie walki dla idei niepodległości.

I w połowie lutego dobiega do tych starych Karpatczyków wieść: w Brześciu Czernin zawarł pokój z Joffem, Austrja porozumiała się z następcami carskiej Rosji. Układ ten wykrawa z żywego organizmu Polski wielką połać ziemi, uświęconą martylogją ludu polskiego Chełmszczyznę.

W odczuwaniu żołnierza polskiego fakt ten równa się „czwartemu rozbiorowi“. To brutalne zdarcie zasłony i pokazanie istotnego oblicza zaborczej Austrji — wywołuje gwałtowną reakcję w umysłach żołnierza legjonowego......

Wyraźnie i jasno zarysowuje się u oficera i żołnierza II Brygady zasadnicza i niezłomna linja polityczna Józefa Piłsudskiego: nikomu nie ufać, liczyć tylko na własne siły, na własny wysiłek....

Zaszczyt zrealizowania tej idei Twórcy Legjonów przypada w tym momencie starym Karpatczykom. Oni jedynie mogą w tej tragicznej chwili, gdy siły I Brygady są spętane za murami więzień i drutami obozów, zdobyć się na czyn, na protest jawny i zbrojny.

Czyn ten zostaje dokonany.

II Brygada, na czele której ideowo w tej chwili wysuwa się Roman Górecki, wypowiada posłuszeństwo naczelnym władzom wojskowym austryjackim, postanawia przedrzeć się przez front i ruszyć na Ukrainę, by tam zjednoczyć się z siłami polskiemi organizującemi się po rozkładzie wojsk carskich.

Dochodzi do krwawego boju pod Rarańczą z oddziałami austrjackiemi.

Niestety nie wszyscy legjoniści II Brygady mogą przedostać się przez front. Jest w tych działaniach, rozgrywających się w połowie lutego 1918 na odcinku II Brygady, wiele cieni... wiele tragicznych splotów... są też osobniki, grające podejrzaną rolę.. jest sporo tajemniczości, osnuwających ten szlachetny odruch...

Część tylko oddziałów II Brygady może przemaszerować na wschód część zostaje uwięziona i rozpoczyna wędrówkę do więzień na Węgrzech, do Marmaros — Sziget, Hust — do cel więziennych i za druty obozów jeńców....

„W noc lutową — ujmuje syntetycznie ten czyn zbrojny historyk— roku 1918 żołnierz Drugiej Brygady uczynił ten krok najwyższej mądrości politycznej, nie świadom jeszcze, że w tym momencie spełnia czyn, który może porównać tylko z wypowiedzeniem wojny Rosji przez strzelców Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914. Żołnierz Drugiej Brygady w chwili wypowiedzenia wojny Austro—Węgrom stawał u boku Józefa Piłsudskiego jako jedynie w tym momencie zdolny do czynu twór Jego dalekosiężnej myśli“.

Oto znaczenie Rarańczy. Była nietylko protestem zerwaniem więzi z zaborcą, nietylko przejawem ducha siły i godności — była ujednoliceniem wszystkich ludzi czynu w Polsce z ideą Józefa Piłsudskiego.

POSZUKIWANIE PILOTA GOŁUBIEWA

M o s k w a. Z Archangielska donoszą, że oprócz samolotów, 100 narciarzy udało się na poszukiwania zaginionego pilota Gołubiewa. Wykonano dotychczas około 50 wzlotów ponad rzeką Onega. — Jak dotąd, wszystkie poszukiwania są bezskuteczne. Wczoraj 4 samoloty dokonały ponownej inspekcji Morza Białego.

WIADOMOŚCI Z „DARU POMORZA“

W a r s z a w a. Statek szkolny „Dar Pomorza“ znajdował się w dn. 12. bm. o godz. 12 w południe o niecałe 300 mil morskich na północny zachód od archipelagu Marshalla. Od dwóch dni statek płynie ze zwiększoną szybkością przy słonecznej pogodzie i znacznej temperaturze. Szkolenie uczniów odbywa się wedle programu. Jednostajność w podróży urozmaicona jest pojawieniem się wielorybów na morzu. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko w porządku i że uczniowie są zdrowi.

STRASZNE ŻNIWO GŁODU

Doroczny biuletyn genewskiego komitetu pomocy dla łagodzenia nędzy przynosi wstrząsające cyfry, ilustrujące skutki nędzy, panującej w całym świecie.

W myśl tego biuletynu na całym świecie w ciągu roku 1934 straciło życie 2.300.000 osób, przyczem połowa tej liczby skończyła samobójstwem.

Równocześnie w tym samym okresie — jak stwierdza biuletyn — zniszczono 368.000 wagonów zbóż, 144.000 wagonów ryżu, 267 tys. worków kawy i 2.500.000 kg cukru jedynie w tym celu, aby utrzymać ceny na odpowiednim poziomie.

Zdaniem komitetu lepsza organizacja społeczna w niesieniu pomocy głodnym mogłaby uratować życie przynajmniej połowie ofiar.

Największego kontyngentu ofiar głodu dostarczyła Rosja sowiecka i Chiny.

PRZYMUS INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA

W a r s z a w a. W ministerstwie spr. wewnętrznych został opracowany projekt zarządzenia w sprawie walki z zadymianiem miast i osiedli uzdrowiskowych. Projekt przewiduje m. in. przymus instalacji centralnego ogrzewania w nowych budynkach, a także w razie nadbudowy lub przebudowy istniejących domów. Tak więc nadbudowa stwarzałaby przymus zastosowania centralnego ogrzewania dla całego domu.

W odniesieniu do zakładów przemysłowych projekt przewiduje urządzanie palenisk, nowych pieców i kominów. Sfery gospodarcze odniosły się do tego projektu bardzo nieprzychylnie. Podnosi się że społeczeństwo polskie jest za biedne na ponoszenie kosztów eksperymentów w tej dziedzinie.

BÓJKI ULICZNE W PARYŻU SPESZONY LOTNIK

P a r y ż. W środę późnym wieczorem doszło do bójki w okolicy stacji kolejki podziemnej w Vincennes, pomiędzy członkami Jeunesse patriote, a Wspólnym Frontem. Policja położyła kres utarczce, w której odniosł lekkie rany jeden z członków Wspólnego Frontu.

ROZRUCHY W HAVANIE

H a v a n a. W mieście Camaguey rzucono w dniu 12. bm. 10 bomb, które uszkodziły kilka budynków i przerwały przewody elektryczne, co pogrążyło połowę miasta w ciemnościach. Oddziały wojskowe pełnią służbę policyjną. Jak się zdaje, ofiarami wybuchu bomb padło wielu zabitych i rannych.

W Havanie liczna grupa studentów wywróciła tramwaj. Policja rozproszyła gromadzące się w tem miejscu tłumy. W czasie strzelaniny jeden student został zabity, a kilku odniosło rany.

Gorączka w świetle najnowszych badań i sposoby jej zwalczania

Podniesienie ciepłoty ciała u człowieka, czyli tak zwana popularnie gorączka, jest jednym z tych objawów, który może świadczyć o pewnych procesach chorobowych, zachodzących w ustroju człowieka. Wychodząc z najnowszych badań wiedzy lekarskiej, gorączka jest ochronnym odczynem chorego organizmu w walce z przyczynami, wywołującemi podniesienie ciepłoty. Pragnąc tedy zwalczać gorączkę, należy raczej przeciwdziałać pewnym towarzyszącym jej objawom, jak: bóle głowy, niepokój, przyspieszona czynność serca i t. p., nie osłabiając równocześnie, lecz wzmagając siły obronne organizmu.

Do zwalczania gorączki nadają się zupełnie, dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, będące zarazem środkiem przeciwbólowym, przeciwreumatycznym i przeciwartretycznym. Togal jest dobrym środkiem przeciwgorączkowym.

Kurs komitetów Miejskich i Gminnych B.B.W.R. w Wąbrzeźnie

W dniu 10. bm. odbył się w lokalu p. Szymańskiego kurs Komitetów Miejskich i Gminnych B. B. W. R. przy bardzo licznym udziale uczestników, których zebrało się około 80 ze wszystkich stron powiatu. Zwłaszcza licznie reprezentowane było nauczycielstwo, które też głównie nadawało ton dyskusji przeprowadzonej po każdym z wygłoszonych referatów. Pierwszy z tych referatów wygłosił **p. not. Szust**, który mówił o nastawieniu ideologicznem dając obraz linji ideowej stanowiącej trzon działalności Bezpartyjnego Bloku.

Następnie **p. dyr. Bulanda** wygłosił referat o pracach na odcinku społecznym zaś **p. red. Szczuka** o pracach na odcinku gospodarczym.

Po przerwie obiadowej kontynuowano dalszy ciąg kursu, w toku którego **ks. dr. Łęgowski** wygłosił piękne przemówienie na temat organizacji propagandy zaś **p. sekr. Kurzyński** rzetelnie opracowany referat o pracach na odcinku samorządowym. — Wygłoszenie ostatniego referatu na temat instrukcji organizacyjnej przypadło w udziale **p. prof. Berndtowi.**

Kurs zaszczycił swą obecnością **p. starosta Kalkstein i p. mgr. Schab** kierownik Woj. Sekretarjatu BBWR. z Torunia. Na zakończenie obydwaj goście wygłosili piękne i żywo oklaskiwane przemówienie.

Wreszcie przedstawiciele organizacyj społecznych powiatu zdali sprawę z ich rozwoju i działalności, przedstawiając zebranym dane świadczące o niezwykłym wprost rozwoju poszczególnych stowarzyszeń.

Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się np. że Związek Strzelecki posiada na terenie powiatu 41 placówek, straż pożarna 27 placówek, Związek Powstańców i Wojaków 24 placówek obejmujących około 1000 członków, Pom. Tow. Rolnicze zaś obejmuje na terenie powiatu 28 Kółek Rolniczych i wbrew odmiennym pogłoskom rozwija coraz to żywszą i coraz to pożyteczniejszą działalność.

Naogół cały przebieg kursu tak swoim poziomem intelektualnym jak ideowym wywarł on niezwykle korzystne wrażenie na zebranych i niewątpliwie będzie miał bardzo dodatni wpływ na dalszy rozwój pracy państwowotwórczej na terenie powiatu.

—o—

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
15	Luty	P.	Faustyna	6,54	4,48
16	„	S.	Justjanny	6,52	4,49
17	„	N.	Juljana	6,50	4,51

NA DOŻYWIANIE BIEDNYCH DZIECI MIASTA WĄBRZEŹNA

ofiarowali: Rodzina Urzędnicza 20 zł, Kasa Kolejowa Samopomocy 20 zł. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Prosimy o dalsze datki.

Za Zarząd:

H. Sigurska, skarbniczka

Jan Nałęcz, prezes

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła Rodziny Policyjnej dziękuje niniejszem placówce Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Wąbrzeźnie za ofiarowanie 5 zł. za miast wieńca na grób śp. ks. prob: Zakrysia na dożywianie biednych dzieci w wieku przedszkolnym.

W DNIU JUTRZEJSZYM,

w sobotę, zgromadzi się ogół Obywatelstwa w sali p. Klimka (Dwór Wąbrzeski), by wziąć udział **w zabawie karnawałowej Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.**

Jak corocznie zabawa zapowiada się bardzo dobrze. Moc niespodzianek, jakie przygotował komitet — przyczynią się do urozmaicenia zabawy. — **A zatem — jutro w sobotę, idziemy wszyscy na zabawę P. W. K.**

W NIEDZIELĘ

urządza gimnazjalny Klub Wioślarski **Vambresia swoją doroczną zabawę**, która zapowiada się imponująco. Goście bawić się będą przy dźwiękach orkiestry 67 pp. z Brodnicy do białego dnia.

Tak więc każdy żywy:

Kto chce żyć wesoło,
Mile spędzić czas,
Niech do sali Klimka
Z nami śpieszy wraz!

Wnet odzyska humor,
Zniknie smutku ćma,
I powie, że życie
Wielką wartość ma!

UWOLNIONY

W związku z naszą notatką w sprawie wyroku na p. **Hohlwega Rudolfa**, jaki zapadł na niego za przemyt skórek w Starogardzie — obecnie na rozprawie apelacyjnej w dniu 6. bm. oskarżonego p. Rudolfa Hohlwego uwolnił sąd od zapłacenia wymienionej kary w wysokości 7.024 zł, postępowanie karne umorzyć na koszt Skarbu Państwa. Zakwestjonowane skórki zostały p. H. zwrócone.

„ZABAWKA“

to film polskiej produkcji należy do rzędu bardzo udanych. Przebojowe piosenki z tego filmu „To mi wystarczy“, „Baby“ itd. są dziś na ustach całej polski.

W filmie tym poraz pierwszy zobaczymy nowy talent polskiego ekranu Almę Kar. Film wyświetla tut. kino dziś w piątek i w niedzielę, o godzinie 5-tej i 8,15. Dla dzieci i młodzieży niżej lat 18-tu wstęp wzbroniony. Następny program rewolucyjny film z czasów Napeleona Bonapartego i Huwera o wolności Typólu pt: „BUNTOWNIK“. Od dnia 17-go w niedzielę przyjeżdża do Hotelu pod Białym Orłem na kilka dni znany humorysta komik J. Rasszek z swoim arygialnem repertuarem.

TANIA
SPRZEDAŻ POSEZONOWA

Od 1 do 28 lutego 1935 roku

jest jedyną okazją najtańszego zakupu wszystkich towarów.

PRZEDSTAW. CHEMICZNEJ PRALNI „BARWA" MOSINA

PODCZAS TANIEJ SPRZEDAŻY KREDYTU NIE UDZIELAM

Specjalnie polecam:

Prakt. materjały na suknie	1,50 1,30
Modne materjały	2,40 1,95 1,55
Angory wełniane	3,25 2,95
Materjały nowe gatunki	4,40 3,90 3,40
Na suknie ostatnie nowości	6,— 5,50 4,95
Płaszczowe modne 140 cm	8,— 7,— 5,—
Płaszczowe różne gat.	12,— 10,— 9,—

Jedwabie
ceny najniższe!!

Crepe de chine, meteor, georgette, marocain, admir i satin

Serja I.	Serja II.	Serja III
2,00	**2,50**	**4,00**

Warpy na suknie	1,25 0,90
Flanelki w kwiaty i kraty	1,30 1,10 0,95
Flanelki w pasy na pyjamy	1,30 1,—
Flanelki kepr. na suknie	1,10 0,95
Tweedy ładne desenie	1,35 1,20
Aksamity do prania	2,— 1,70 1,30
Płócienka na suknie i bluzki	1,20 1,10

Uwaga! Resztki sprzedaje się za bezcen Uwaga!

Inlety na wsypy, znane dobre gatunki nie przepuszczające pierza trwałe kolory bardzo tanio

Flanelki na koszule	0,90 0,75 0,65
Flanelki jedno-kolorowe	1,— 0,85 0,75
Barchan kepr. w paski	1,10 0,90 0,75
Barchan kepr. gładki	1,15 0,95 0,85
Sybiry 90 cm. ładne desenie	1,25

Płótna na fartuchy	0,95 0,70 0,60
Fartuchowe 100 cm	1,15 1,— 0,95
Fartuchowe 100 cm dobry gat.	1,35 1,20
Płócienka w kwiaty i kropki	1,45 1,— 0,80
Płótna kolorowe gładkie	1,45 1,20 0,95

Inlety różowe 80 cm	1,70 1,40 1,20
Wsypy w pasy	2,10 1,90 1,60
Surówki	0,75 0,65 0,55
Pościelowe kolor trwały	0,75 0,65 0,58
Pościelowe w kraty 160 cm	1,90 1,70 1,50

Płótna znanych fabryk jak: Żyrardów Scheibler i Grohmann, I. K. Poznańskiego, B-cia Czeczowiczka, Andrychów i Widzewska Manufaktura.

Płótna gat. dobre i tanie	0,75 0,65 0,55
Płótna 140 cm	1,70 1,40 1,10
Płótna 160 cm	1,95 1,70 1,40
Płótna 200 cm	3,— 2,40 2,—

Madapolamy prima gat.	0,95 0,85 0,75
Nansuk	1,80 1,60 1,40
Obrusowe adamaszek 140 cm	2,25 1,90
Dymka na kalesony	1,45 1,20 0,95

Ręcznikowe kuchenne	0,45 0,35 0,30
Ręcznikowe wafel	0,85 0,65 0,55
Ręcznikowe adamaszek	0,90 0,75
Ręcznikowe dobry gatunek	1,20 1,—

Obrusy białe i kolorowe, serwetki, prześcieradła i ręczniki frotte po niskich cenach

Na materjały bielskie (ubraniowe, spodniowe i płaszczowe) udzielam *specjalnego rabatu!*

Ubraniowe rodzaj ang.	3,90 3,50 2,50
Ubraniowe a la kamgarn	5,50 4,50 3,90
Kamgarn na ubrania	12,— 10,— 8,—
Kamgarn Boston	7,50 5,50 3,80

Kamgarn B. dobry gat.	12,— 10,— 8,50
Krepa na ubrania wiecz.	19,— 17,50 16,— 14,—
Materjały na modne płaszcze	15,— 12,— 9,—
Harting kolor wojskowy	17,— 12,— 9,— 7,20

Manszestry wielki wybór	3,— 2,60 2,15
Struks mocne gatunki	4,95 3,30 2,95
Cajgi na ubrania do pracy	1,30 1,10 0,95
Cajgi podwójnie szerokie	2,50 2,20 1,95

Futra damskie i męskie oraz wszystkie inne skórki w wielkim wyborze po niebywale niskich cenach

Ubrania męskie teraz	19,— 17,— 15,—
Ubrania dobry kamgarn	32,— 25,— 21,—
Ubrania dla młodzieży	17,— 15,— 12,50
Ubranka chłopięce	7,— 6,— 4,75

Ulstry męskie już od	12,—
Palta z kołnierzem futrzanym	25,—
Palta modne fasony	28,—

Płaszcze damskie od	9,—
Płaszcze kołnierz nutryjet od	29,—
Płaszcze modelowe od	39,—

Trykoty, pończochy, rękawiczki, koszule wierzchnie, krawaty, skarpetki, szelki, koszule damskie dzienne i nocne i wszystkie towary krótkie po zadziwiająco niskich cenach

Wielki wybór dywany, chodniki, linoleum, ceraty, gobeliny, kapy, firany z metra i odpasowane, obrusy i kołdry watowane. CENY NAJNIŻSZE!

„BAZAR" ST. CHWIAŁKOWSKI

Telefon 85 **WĄBRZEŹNO** **Rynek 22**

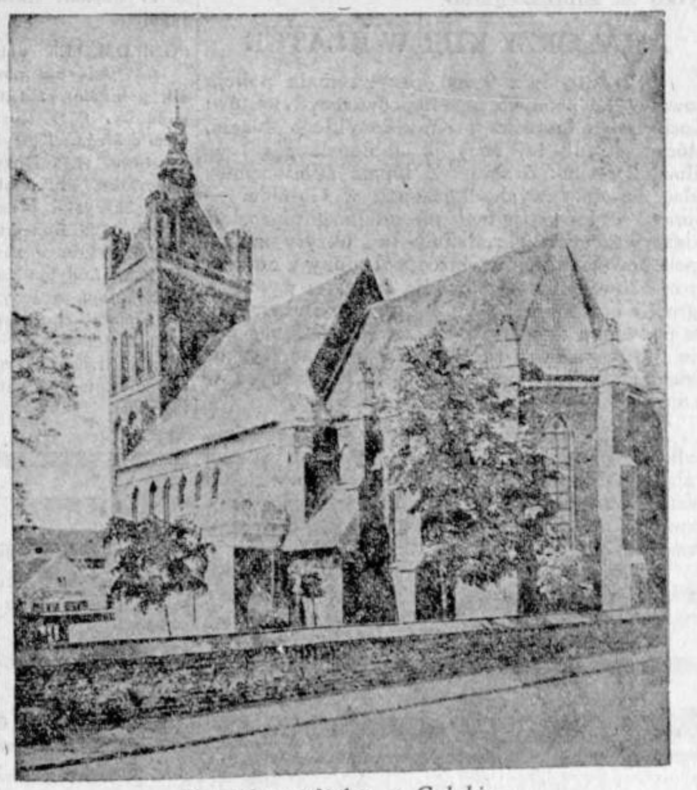
Młodociani sprawcy świętokradztwa w Golubiu pod kluczem.

Golub, dnia 15. II. 35.

Rankiem 10 listopada ub. roku wstrząsnęła miastem wiadomość, która lotem błyskawicy dotarła do wiadomości wszystkich wiernych, — o dokonaniu ohydnego świętokradztwa w tutejszym kościele parafjalnym.

Obszerne sprawozdanie o dokonanem świętokradztwie podaliśmy w „Głosie Wąbrzeskim na dzień 15 listopada 1934 roku.

Dzisiaj z prawdziwem zadowoleniem Szan. Czytelnikom naszym podajemy wiadomość, że po ciężkich i skrupulatnych dochodzeniach przeprowadzonych przez Policję — rabusie znaleźli się znów pod kluczem.



Kościół parafjalny w Golubiu.

Sprawcy, jak wykazały dochodzenia, weszli do kościoła drzwiami, które prowadzą na chór. Po obcięciu liny od dzwonu — za jej pomocą opuścili się z chóru do kościoła, gdzie następnie wyłamali drzwi od zakrystji.

Tu przemocą wyłamali drzwi od skarbca, z którego skradli: monstrancję, dużą, srebrną pozłacaną; 4 kielichy z patenami wewnętrznie pozłacane, 1 patenę dla chorych, puszkę pozłacaną — ogólnej wartości około 10.000 złotych.

POLICJA NA TROPIE

Zaraz po dokonanem świętokradztwie wpadła Policja na ślad sprawców, których przytrzymała i doprowadziła do Sądu. Osadzeni w więzieniu, wszczęli

GŁODÓWKĘ,

i po niejakimś czasie zostali zwolnieni.

OBSERWACJA I NADZÓR

roztoczony nad podejrzanymi, potwierdziły w zupełności pierwotne dochodzenia Policji.

W dniu wczorajszym Policja przeprowadziła

REWIZJĘ DOMOWĄ

u niejakiej Olejniczakowej (matki Logi Tadeusza). Po negatywnym wyniku w mieszkaniu — udali się Posterunkowi do PIWNICY, KTÓRĄ ROZKOPALI NA GŁĘBOKOŚĆ 1 METRA.

Wynik był sensacyjny — albowiem ZNALEZIONO ZRABOWANE PRZEDMIOTY które wskutek nieostrożnego obchodzenia się z niemi, jak również z powodu wilgoci uległy CZĘŚCIOWEMU ZNISZCZENIU.

Sprawcy: GĘSICKI HENRYK ur. 1. 6. 1913 roku w Rojewie pow. Rypin i LOGA TADEUSZ, urodzony 10 marca 1915 r. w Golubiu — w ogniu krzyżowych pytań usiłowali zaprzeczyć swojego udziału w rabunku. Dowody jednakże, które im przedstawiono, — skłoniły ich wreszcie do przyznania się do dokonania świętokradztwa. Obu osadzono w więzieniu, gdzie oczekiwać będą na wymiar sprawiedliwości.

* *

W ten sposób — dzięki usilnej i niezmordowanej pracy Policji Państwowej, przymknięto sprawców świętokradzkiego rabunku.

Bliższemi danemi podzielimy się z Szan. Czytelnikami w numerze poniedziałkowym.

Z życia Powstańców i Wojaków O.K. VIII. w powiecie wąbrzeskim

OSIECZEK. Dnia 3 lutego odbyło się we własnej świetlicy doroczne walne zebranie tut. placówki. Obszerna świetlica okazała się za małą by pomieścić tak licznie przybyłych członków.

Marszałkiem zebrania wybrano prezesa powiatowego p. Fr. Czerwińskiego. Ze sprawozdań członków zarządu dowiedziano się, że praca w placówce wkracza na tory właściwe, czego najlepszym dowodem coraz bardziej wzrastające szeregi tut. placówki. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: Piotrowski Wiktor — przewodniczący i referent oświatowy, Jaranowski Wł. — z-ca przew., Angowski Franciszek — skarbnik i referat organizacyjny, Rozwadowski St. — sekretarz, Rozwadowski Kazimierz — zast. sekretarza i komendant.

Z wyboru nowego zarządu członkowie są zadowoleni. Wybrali bowiem ludzi, którzy mając zasoby energji, mogą takową przysłużyć się do rozwoju organizacji. — Długoletniemu prezesowi który spowodu nawału innych prac nie mógł urzędu prezesa nadal piastować — postanowiło walne zebranie nadać godność członka honorowego. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych — zebranie zakończono hasłem: „Wolność".

DĘBOWAŁĄKA. Na roczne walne zebranie miejscowej placówki Powstańców i Wojaków OK. VIII przybyli z ramienia zarządu powiatowego pp. Czerwiński Fr., Wolnik i Szczuka Adam. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Matuszaka — marszałkiem zebrania wybrano przez aklamację prezesa pow., Czerwińskiego. Wiernym odbiciem całorocznej działalności były sprawozdania członków zarządu. Placówka liczy 31 członków i w organizacji tej zamierza skupić wszystkich obywateli - Polaków. Po udzieleniu zarządowi, na wniosek komisji rewizyjnej pokwitowania, za owocną działalność podziękował Zarządowi Fr. Czerwiński, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład wchodzą pp.: Matuszak — prezes, Żelazny z-ca prezesa, Czarnecki Br. — sekretarz, Madejski — z-ca sekretarza i referent oświatowy, Czarnecki Jan — komendant, Bliźniak Jan — skarbnik, Różański Zygmunt — referent organizacyjny.

W wolnych głosach poruszano sprawę ożywienia życia towarzyskiego naszej wsi przez wybudowanie odpowiedniej sali, sprawę strzelnicy i inne, poczem zakończono obrady.

ŁOBDOWO. Dnia 10 lutego odbyło się roczne walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w miejscowej szkole. — Na zebranie przybyli członkowie Zarządu Powiatowego Pp: Wolnik, Lewandowski i Szczuka A. Zebranie zagaił prezes p. Piotrowski, podając do wiadomości porządek obrad. Marszałkiem zebrania wybrano p. Wolnika, który dziękując za wybór wskazał na doniosłość idei wojackiej, poczem sprawozdania z pełnienia swoich funkcyj zdawali poszczególni członkowie zarządu. — Placówka urządziła uroczystość gwiazdkową, na której był obecny ks. dziekan Spitza. W placówce panuje harmonja i dlatego też praca wydaje coraz lepsze wyniki. Zarząd cieszy się wyjątkowym zaufaniem wszystkich członków i dlatego wybrany został ponownie. Do zarządu weszli pp: Piotrowski Franciszek, Tebinka Adolf — zca prezesa, Smoczyński Jan — sekretarz, Łęgowski Józef zca sekretarza, Lewandowski Wł. — skarbnik, Filarski Feliks — komendant, Ziemer — ref. osw., Węglerski Alojzy — ref. organ. Po dokonanym wyborze przemówił p. Szczuka Adam wskazując na konieczność brania udziału w ćwiczeniach PW. O rocznicy XV-lecia przejęcia Morza polskiego wspomniał referent oświatowy p. Lewandowski. Na pytanie stawiane przez członków odpowiedzi udzielali członkowie zarządu powiatowego. Odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

KURKOCIN. Na niedzielę 10 lutego zwołano roczne walne zebranie Powstańców i Wojaków OK. VIII. Zebranie zagaił prezes p. Makowski Stanisław, witając przybyłych członków i delegatów Zarządu Powiatowego w osobach Pp: Wolnika, Szczuki Adama i Lewandowskiego. — Po przeczytaniu porządku obrad, marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Szczukę Adama. Sprawozdanie zarządu zostało jako zgodne potwierdzone przez komisję rewizyjną, która postawiła wniosek o udzielenie ustępującym władzom pokwitowania, co też zgromadzeni jednogłośnie uczynili. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos członkowie placówki i charakterystycznym jest ten moment, że nie padły żadne słowa krytyki — lecz tylko słowa pochwały dla dokonanej pracy zarządu. Nowy zarząd wybrano w składzie, Pp: Makowski Stanisław prezes; Gumiński St. — zca prezesa; Brzoskiewicz Alojzy — sekretarz i ref. organizacyjny Brzozowski B. — zca sekretarza, Kryszewski Jan — skarbnik, Zielaśkiewicz St. — komendant. W wolnych głosach poruszono trudne warunki. W odpowiedzi członkowie zarządu Powiatowego służyli radą, by członkowie placówki, swoją pracą dla dobra Kościoła i Państwa zdołali już w krótkim czasie przekonać tych wszystkich którzy zarzuty te stawiają — o ich błędzie o ich bezpodstawności. Przyjdzie okres, w którym w placówce Powstańców i Wojaków skupią się wszyscy Polacy, by tu odświeżać i uzupełniać swoje wiadomości z dziedziny wojskowej. Zebranie, którego przebieg nacechowany był powagą i troską o dalszy rozwój tut. placówki zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Po zebraniu odbyła się dla członków i ich rodzin zabawa. Przygrywała własna orkiestra i młodzież bawiła się ochoczo radując oko starszych, którzy spowodu wieku brali udział w zabawie jako widzowie.

PECHOWY DZIEŃ IMIENIN

W dniu św. Walentego przytrzymano *Walentego* Wąsa za kradzież węgla z wagonu pociągu teranzytowego na Głównym Dworcu. — 40 kg. węgla oddano na stacji Wąbrzeźno a Wąsa oddano pod opiekę dozorcy więzienia sądu.

POWIATOWY OŚRODEK ZDROWIA

Powstały z dniem 1 listopada 1934 roku Powiatowy Ośrodek Zdrowia prowadzi dwie poradnie przeciwgruźliczą i przeciwjagliczą.

Kieruje pracami Powiatowego Ośrodka Zdrowia Kuratorjum złożone z przedstawicieli rządu, samorządu powiatowego, miejskiego, Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża, tj. przedstawicieli tych instytucyj, które subsydjują Ośrodek Zdrowia. Do Kuratorjum należą pp.: Starosta Kalkstein jako przewodniczący, Jezierski Mieczysław, burmistrz Schwarz, Dr. Wierzbicki i Dr. Maniszewski.

Ośrodek Zdrowia mieści się w gmachu Ubezpieczalni Społecznej ul. Marszałka Piłsudskiego 31. Personel Ośrodka składa się z dwóch lekarzy, pielęgniarki i kontrolera sanitarnego.

Poradnią przeciwjagliczą kieruje Dr. Maniszewski. Poradnia ta czynna jest codzień, lekarz jednak przyjmuje w każdą środę od godziny 1.30 do 3-ciej kwalifikucje zgłaszających się pacjentów do leczenia, kontroli lub też zwalnia jako zdrowych. Za I kwartał swego istnienia czynność poradni przedstawia się następująco: Przyjęć lekarza było 12 o ogólnej ilości godzin 18-cie. — Do badania zgłosiło się w ciągu kwartału 106 osób. do leczenia zakwalifikowano 78, z tej ilości korzystało z codziennej opieki pielęgniarskiej 30 osób tj. ci, którzy mieszkają bliżej Ośrodka Zdrowia i mogą codzień się zgłosić do zabiegów, pozostali w liczbie 48, jako mieszkańcy dalszych okolic zgłaszają się tylko do kontroli co tydzień, lecząc się w domu, a otrzymując wskazówki i porady w przychodni od lekarza. Przypada zatem na każdy dzień przyjęć lekarza średnio 9 osób nowozgłoszonych.

W poradni odbywa się na miejscu leczenie chorych, a liczba dokonanych mniejszych zabiegów przez lekarza wynosi 248 i dwa zabiegi większe, to daje liczbę 21 zabiegów na jedno posiedzenie lekarza. Prócz tego pielęgniarka stosuje codzień podawanie lekarstw, przepisanych przez lekarza, i ogółem tych zabiegów dokonała 1500, co daje przeciętnie 22 zabiegi na jeden dzień czynny poradni.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że budżet poradni w wydatkach wynosi 90 złotych miesięcznie inaczej 270 kwartalnie, to przekonamy się łatwo, że jest to drobna suma w stosunku do dokonanej ogromnej pracy 106 badań, 250 zabiegów i 1500 razy stosowania leków pokrywa się budżetem 270 złotych! Na każdego chorego kwartalnie poradnia wydaje wraz z lekarstwami tylko 2,55 groszy Każdy zabieg wraz z lekarstwem kosztuje poradnię 15 groszy.

Poradnią przeciwgruźliczą kieruje Dr. Szymański. Przyjmuje lekarz poradni raz w tygodniu — w czwartek w tych samych godzinach co i w poradni przeciwjagliczej. Rozpoznaje u zgłaszających się osób gruźlicę i poddaje leczeniu. Do poradni tej zgłosiło się osób 122 — a z tej liczby u 98 osób rozpoznano gruźlicę.

Niektóre wypadki chorób poddano leczeniu, ogółem zastosowano 26 zabiegów. Każdy, ze zgłaszających się osób był poddany prześwietleniu promieniami Roentgena; dokonano tych prześwietleń 122.

Lekarz poradni przyjmował w kwartale 12 razy, na każdy dzień przyjęć przypadło średnio 10 nowozgłoszonych. Porad razem z powtórnemi zgłoszeniami dokonano 152

Jeżeli weźmiemy pod uwagę budżet poradni, który w wydatkach wynosi 116 złotych miesięcznie, inaczej 348 złotych kwartalnie, to widzimy, że za nikłą sumę dokonano 152 razy badań, 26 zabiegów, oraz 122 prześwietleń promieniami Roentgena. Na każdego badanego wraz z prześwietleniem poradnia wydaje kwartalnie zaledwie 2,85 groszy.

Tak przedstawia się w cyfrach cicha i żmudna praca nad zdrowiem ludności powiatu w niedawno otwartym Powiatowym Ośrodku Zdrowia.

Społeczeństwo winno się bardziej zainteresować placówką tak pożyteczną, o istnieniu tych poradni powinni wiedzieć wszyscy mieszkańcy powiatu.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA P. W. KONNEGO „KRAKUSÓW"

Walne zebranie pw. konnego „Krakusów" przy Z. S. oddział Wąbrzeźno odbyło się dnia 10 lutego 1935 roku o godzinie 14,30 w lokalu szkolnym w Czystochlebiu.

Po zagajeniu i przywitaniu gości Pow. Zarządu Z. S. w osobach ob. Waligóri i ob. Rudnickiego nastąpiło stwierdzenie prawomocności walnego zebrania i wybór marszałka zebrania. Jednogłośnie wybrano Powiatowego Prezesa Z. S. ob. Waligórę. Po odczytaniu protokołów nastąpiło sprawozdanie ustępującego zarządu: Tut. oddział liczy 36 członków. Członkowie tut. oddziału brali udział w „strzelaniu gminnem" zdobywając II nagrodę a w strzelaniu pow. III-cią zespołową. Oddział brał udział w Pow. święcie pw. i wf., w koncentracji w Brodnicy, zdobywając kilkanaście nagród, urządził wielką imprezę letnią oraz dwa wieczorki. Zebrań odbyło się a) walnych — 1; b) nadzwyczajnych — 3; c) zarządu — 4; d) miesięcznych — 6. Członkowie zdobyli 13 POS; i 12 OS. Stan kasy jest następujący: dochód 263,54 zł; rozchód 204.40 zł; pozostałość wynosi 59,14 zł. — Tut. oddział posiada również własnego konia do woltyżerki. Po zbadaniu kasy udzielono absolutorjum zarządowi. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli ob. Rybski Stefan jako prezes; następnie inni ob: Wilamowski St; Załęski St; Rumiński Leon; Kowalski Bronisław; Neumann Antoni; Zarembski Ambroży i Gerlach Józef.

Powiatowy Prezes dziękował ustępującemu zarządowi za jego wytrwałą i bezinteresowną pracę dla dobra oddziału i Państwa. składając również życzenia nowemu zarządowi powodzenia w tej pracy i pomyślnych wyników, podkreślił obowiązki jakie spoczywają na „Krakusach". W skład komisji rewizyjnej weszli ob: Seweryniak Władysław, Leśniewicz Łucjan i Fran Jan. Program na rok przyszły zarząd wysunął następujący: a) Podniesienie

oświaty i rolnictwa; b) Prowadzenie pw; i wf; wraz z LOPP.

Tut: oddział zamierza urzeczywistnić słowa: „Twierdzą nam będzie każdy próg“. Aby osięgnąć najwyższy wynik postawionego planu jest potrzebny wysiłek wszystkich — zgody, jedności i współpracy członków, zarządu, władzy i całego społeczeństwa.

Śpiewem „Twierdzą nam będzie każdy próg — tak nam dopomóż Bóg“ zakończono zebranie.

Z POWIATU

OPOWIADANIE KUMOTRA

— ŁOPATKI. Szanowni Czytelnicy. Jak Wam wiadomo, zostałem przez mego krewniaka zaproszony na wesele jego córki. Otóż podzielę się z Wami mojemi wrażeniami.

Przyjechałem do krewniaka, patrzę gości weselnych jak u jakiegoś dziedzica. Kiedyś to trzeba było bardzo prosić nim ktoś się zdecydował przybyć na wesele. — Dziś — jeżeli wyśle się tylko zawiadomienie o ślubie — to goście lecą na łeb, na szyję — udają, że zostali zaproszeni. żeby chociaż przynieśli prezent porządny — gdzież tam. Przynoszą bagatelki za parę groszy, a chcą się najeść na cały tydzień.

Widząc to wszystko, powiedziałem krewniakowi, że ma zważać na szwąg i nie dawać dużo frykatesów — lepiej niech sobie łeb czystuchą zaleją, to prędzej pójdą do domu. — Byłem ciekawy przecież zobaczyć „młodego pana“. Patrzę — i widzę, że to jeden z takich „młodzieńców“ jak w Wąbrzeźnie, którzy się żenią dlatego, ażeby otrzymali zasiłek z Magistratu, względnie żeniaczkę uważają jako zawód lub nabycie interesu tanim kosztem.

Przypominam sobie, gdy byłem jeszcze młody, a chciał kawaler jechać w „rajby“ to musiał sam przedtem kupić meble. Dziś jest inaczej. No trudno — nazywa się to wszystko postępem 20 wieku. Lecz muszę powiedzieć, że ten „młody pan“ się mi nie podobał i czułem do niego wielką niechęć — bo zaczynał grać wielkiego pana. Lecz trudno nawet moja zacna połowica twierdzi, że mam cienki nos.

Nie podobały się już młodemu panu ceremonje przedślubne — odprawiane w domu, a tylko pytał się, czy „forsa“ i umeblowanie jest — inaczej ani rusz do kościoła. Widząc to wszystko — pomyślałem sobie, że to źle się skończy. No i dobry nos miałem. Jakoś burzę zażegnano i całe towarzystwo na głodnego musiało jechać do kościoła. Po powrocie ze ślubu zaraz krewniak dał czystuchy i „wiara“ zaczęła popijać, wznosić toasty, — lecz oglądano się stale za wcinaniem, bo kiszki marsza grały. Wniesiono dużo pieczystego, a że na wsi brak jak to mówią „widelców“, musiało bractwo posługiwać się palcami. Gorzej niż w Chinach — tam przynajmniej patyczkami jedzą.

Myślałem, że burza się rozeszła — lecz przyszły fatalne „oczepiny“. Młodej Pani podarto na kawałki welon i posadzono Młodemu Panu jego Panią na kolanach. Ktoś jednakże wylał szklankę wody na Młodego Pana i woda ciurkiem płynęła pod jego nogi. A że całe towarzystwo już było pod dobrą datą — śmiało się, że Młody Pan z uciechy, iż żoneczka usiadła mu na kolanach strasznie się... spocił. A że w międzyczasie pierwszy drużba zbierał na „kołyskę“, na powijaki itd., a forsy było sporo na talerzu — oddano starym zwyczajem Młodemu Panu. Ten zagarnął forsę — był nawet tak wspaniałomyślny, że jej nie przeliczył, tylko wyszedł na świeże powietrze i... jak to mówią zwiał i do dziś dnia się nie pokazał. Szczęście, że nie dostał posagu. A więc jednak miałem dobry nos.

Na przyszły tydzień wybieram się w odwiedziny pod Kowalewo do znajomego — to znów coś napiszę.

ZNACZNIEJSZA KRADZIEŻ JĘCZMIENIA.

WRONIE. Na szkodę maj. Wronie skradziono 20 ctr. jęczmienia siewnego. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

ZABAWA KOLEJARZY I POCZTOWCÓW.

KSIĄŻKI. Z inicjatywy naczelnika stacji p. Myka zwołano zebranie kolejarzy i pocztowców na którem postanowiono urządzić wspólną zabawą, a czysty zysk z takowej przekazać na cele powodzian. Celem urządzenia zabawy wybrano komitet w osobach Pp. Myka jako przewodniczącego, Bądzielewskiego, Grabowskiego Bol., Mrozowskiego — który rozesłał zaproszenia na dzień 9 lutego. Sala p. Deutschmanna okazała się niemal za małą, by pomieścić wszystkich gości. — Doborowa orkiestra z Brodnicy przygrywała do tańca. Ochoczo, w miłym nastroju bawiono się do rana. — Czysty zysk w kwocie 20 złotych wpłacono w Starostwie na rzecz powodzian.

Jak się dowiadujemy, wpłacone 20 złotych jako dochód z zabawy przez kolejarzy i pocztowców z Książek — są najwyższą kwotą jaką z imprez na rzecz powodzian złożono. Niechaj więc organizacje wezmą sobie przykład i podążą z datkami.

Kowalewo

HISTORJA MIASTA KOWALEWA.

Ze względów technicznych odcinek tygodniowy historji miasta Kowalewa podamy w numerze poniedziałkowym.

BAL BRACTWA KURKOWEGO

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Kowalewie urządza w sobotę, dnia 16 lutego b. r. o godz. 20-tej swój doroczny Bal Reprezentacyjny w sali Strzelnicy (p. Zielkowej). — Goście zaproszeni mile widziani. — Wstęp tylko za zaproszeniami.

AMATORZY KUR W KLATCE

W sobotę dnia 9 bm. przytrzymała policja kowalewska znanych przestępców recydywistów: Kocińskiego Ludwika i Kwiatkowskiego Józefa, którzy skradli tej nocy p. Jabłońskiemu Teofilowi 25 sztuk drobiu. Z łupem mieli zamiar udać się do swych kochanek w Golubiu. — Sprawa ta im się jednak nie udała, gdyż zostali zdemaskowani a skradziony łup ukryty na łąkach kowalewskich został odnaleziony i oddany poszkodowanemu. — Podczas ostatniej wyprawy ograbili bezrobotnego Lipińskiego mieszkającego na podwórzu magistratu, któremu, oraz jego żonie i córce zabrali resztę już i tak ubogiego odzienia, słowem pozostawili tych biednych w jednej koszuli.

Jako już znanych z wypraw poprzednich, policja kowalewska otoczyła staranną opieką dając im bezpłatny nocleg a w poniedziałek związanych razem w kajdanki st. post. p. Deja zawiózł do Okrąglaka, gdzie mają czas nad rozważaniem swych czynów.

W czasie podróży do dworca dobrych synalków opłakiwały matki i kochanki z Kowalewa. —

Kącik radjowy

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

SOBOTA, dnia 16 lutego br.

15,40—15,45 Sygnał oraz zapowiedź programu. 15,45—18,10 Transmisja z Warszawy, Lwowa i Krakowa. 18,10—18,15 .Życie kulturalne, artystyczne i naukowe Pomorza. 18,15—19,00 Transmisja z Warszawy. 19,00—19,20 Muzyka popularna: 1) Schubert — Skrzypiński: Seernada. 2) Denza: Gdybyś odczuła. 3) Ketelbey: Na perskim rynku. 4) Yoschitomo: Japoński taniec z latarniami. 5) Sommerfeld: Złoty kogucik. Rezerwa: Szalona trójka. 19,20—19,45 Transmisja z Łodzi i Warszawy. 19,45—19,50 Program na dzień następny. 19,50—19,56 Transmisja z Warszawy. 19,56—20,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00—22,00 Transmisja z Wiednia i Warszawy. 22,00—22,15 Koncert reklamowy. 22,15—23,00 Transmisja z Warszawy.

NIEDZIELA, dnia 17 lutego br.

9,00—9,50 Transmisja z Warszawy. 9,50—10,00 Zapowiedź programu. 10,00—12,05 Transmisja z Łodzi i Warszawy. 12,05—12,15 Przegląd teatralny — omówi p. St. Riess. 12,15—14,00 Transmisja z Warszawy. 14,00—15,00 Transmisja z Łodzi. 15,00—15,15 Transmisja z Warszawy. 15,15—15,25 Piosenki w wykonaniu J. Popławskiego. (Płyty Columbia): 1) a) E. de Curtis — Skrzypiński: Wróć do Sorento, b) Zellar: Walc z op. „Sztygar“; 2) a) Różycki: Rajski ptak. 15,25—15,45 Transmisja z Warszawy. 15,45—16,00 Wybór i przygotowanie nasion do siewu. — wygł. p. inż. Juljan Deffenboch. 16,00—19,45 Transmisja z Warszawy. 19,45—19,50 Program na dzień następny. 19,50—20,40 Transmisja z Warszawy i ze Lwowa. 20,40—20,55 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 20,55—21,10 Transmisja z Warszawy. 21,10—21,25 Koncert reklamowy. 21,25—21,30 Przerwa. 21,30—23,05 Transmisja z Budapesztu i Warszawy. 23,05—23,30 Orkiestra taneczna Roberta Renarda (płyty Odeon): 1)a) W. Kornell: Wieczorem gdy orkiestra gra — marsz; b) W. Kornell: Jak mało do szczęścia nam brak. 2) a) K. Hanger: Używajmy póki czas — walc. 3) b) W. Gross: Na Capri — tango. 4) a) J. Cowler: Biała mewa. b) Tobias — Scholl — Mencher: W zaczarowanym kraju. 5) F. Caphat: Akrobaci. Rezerwa: Gabriel: Donna Juanita.

PONIEDZIAŁEK, dnia 18 lutego br.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert z płyt. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka lekka. 16,45 Lekcja języka niemieckiego. 17,00 Recital śpiewaczy. 17,25 Skrzynka pocztowa. 17,35 Muzyka z płyt. **17,50 Toruń za czasów Kopernika. Pogadanka wygłosi dr. Feliks Burdecki.** 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,10 Przegląd filmowy. 18,15 Koncert kameralny z Krakowa. 18,45 Historja perłowego naszyjnika — opowiadania dla dzieci. 19,00 Audycja żołnierska. 19,25 Chwilka społeczna. 19,30 Wyspa o jedynym zapachu. — Feljeton. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert kapeli ludowej. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Koncert symfoniczny. 21,45 Mózg — najcudowniejszy narząd. — Odczyt. 22,15 Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— MLECZARNIA DĘBOWAŁĄKA. Pieniądze do dnia dzisiejszego jeszcze nie nadeszły: Po odebraniu natychmiast zamieścimy:

Życie towarzystw

— **Baczność Z. Z. Z. — Oddział Drogowy Wąbrzeźno!** — W niedzielę 17 lutego o godz. 13-tej odbędzie się w hotelu pod Orłem u p. Szymańskiego roczne walne zebranie z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatn. waln. zebrania, 3) Wybór prezydjum walnego zebrania, 4) Sprawozdanie zarządu i komisji rew., 5) Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 6) Wybór nowego zarządu, 7) Wolne wnioski, 8) Zakończenie. Ze względu na ważność zebrania przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

—BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY OK. VIII. PLACÓWKA WĄBRZEŹNO. Zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 17. II. br. o godzinie 15-tej w lokalu drh Szymańskiego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZARZĄD

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.